

W grudniu otwarcie Szpitala św. Rafała

– Liczymy, że w grudniu przyjmimy pierwszego pacjenta – mówi Zbigniew Jamka, prezes zarządu Scanmed S.A.
Najdłuższa budowa szpitala w Polsce już wkrótce się zakończy.
Mieszkańcy Podgórza będą mieli ułatwiony dostęp do lekarzy specjalistów.

Jesienią 2007 r. firma Scanmed z Krakowa przejęła jeden z budynków kompleksu szpitalnego przy ul. Bochenka od Fundacji Promocji Zdrowia im św. Rafała. Transakcji towarzyszyły kontrowersje, o których pisaliśmy w listopadzie ub.r. Wówczas przypomnieliśmy również historię budowy (patrz: www.wiadomosci.krakow.pl).

Złe początki

Budowa szpitala ciągnęła się od czasów PRL-u. Pry-

watny inwestor natomiast postanowił zaadaptować na potrzeby tworzonej przez siebie placówki jeden z jego budynków. Znajdująca się tam przychodnia prowadzona przez polsko-włoską fundację została zamknięta. – U św. Rafała było super, do specjalisty czekało się najwyżej 15 minut – mówi Adam Górski, dawny pacjent zlikwidowanej przychodni. Jej pacjenci zmuszeni byli przepisać się do innych placówek.

Cd. na str. 3



O krakowskiej akcji „Solidarni z Gruzją” – na str. 8

Zmierzch foliówek

Do Polski trend związany ze zmierzchem epoki woreczków foliowych dopiero dociera. Na naszych osiedlach wciąż bez większego trudu możemy znaleźć leżące gdzieś na trawniku, ulicy czy zahaczone o gałęzie drzew jednorazowe woreczki foliowe. Dziennie w Krakowie rozdawanych jest ich od ok. 500 – 700 tys. Są one używane średnio przez ok. 25 minut. Co potem?

Cd. na str. 10

**SYLLABUS**
Szkoła Języków
Wysoka jakość nauczania
tel. (12) 655 84 04
www.syllabus.com.pl

Uzdrowianie uzdrowiska



SWOSZOWICE
ZDROJOWISKO POD KRAKOWEM
wody siarczane
Sezon od 15 kwietnia do 15 października.
Prospekty wysyła Zarząd zdrojowy w Swoszowicach. Stacja kolei i poczta w miejscu.

Wojciech Jastrzębowski, Plakat „Swoszowice zdrojowisko pod Krakowem”, 1907

27 września 2006 r. Rada Miasta Krakowa uchwaliła utworzenie Osiedla Uzdrowisko Swoszowice jako jednostki pomocniczej niższego rzędu w ramach Dzielnicy X. Tymczasowy status uzdrowiska musi zatwierdzić Rada Ministrów, co jest tylko formalnością.

Cd. na str. 2.

**TŁUMIKI**
i haki holownicze
NAJNIŻSZE CENY I NAJWIĘKSZY WYBÓR
hurt - detal - serwis
tel: 657-23-75, 0506 085-873
K-ów, ul. Polonijna 1

Agro-Transmit
PRZEPROWADZKI - TRANSPORT
osób prywatnych, firm, i instytucji
tanie - szybko - solidnie
możliwość utylizacji zbędnych rzeczy
www.przeprowadzki-krakow.com.pl
0505 506 324, 012 357 55 97

40 lat tradycji **Kontrakt z NFZ**
PRZYCHODNIA
STOMATOLOGICZNA
ul. Kalwaryjska 92 (przy Matecznym)
tel. 012 656 47 73
♦ stomatologia zachowawcza ♦ ortodoncja
♦ protetyka ♦ chirurgia
Pon. - pt. 8 - 20, sob. 8 - 18

CENTRUM OKIEN I DRZWI
MEGA PROMOCJA !!!
Do zamówienia moskitiera gratis
Drzwi DELTA SPECJAL
drzwi stalowe, wzmocnione, gładkie
1390zł brutto z montażem
679,- 3 kom.
747,- 5 kom.
brutto
1465x1435
RATY 1%
greenline
Cena wraz z montażem i parapetem zewnętrznym
Promocja tylko do końca miesiąca!!!
● Plac Targowy „MANHATTAN”, Wola Duchacka, ul. Białoruska 7, I p., pok. 75, tel./fax 012 655 72 45
● Hurtownia parapetów – Zabłocie ul. Klimeckiego 8, tel./fax 012 296 00 58

Raj dla Ciebie
TO SAMO W NIŻSZYCH CENACH!
Na czas, na miejsce, na zdrowie!
Napoje „FANTIC” - jakość, smak, oszczędność, wygoda i zadowolenie.
Bez dodatkowych kosztów, bez kaucji, bez kłopotu!
Dokąd Klient sobie zażyczy - do biura, do firmy, do domu.
BEZPŁATNY dowóz na telefon:
012 269 04 44 lub 0509 185 121
**DOWIEZIEMY NAWET 1 SKRZYŃKĘ**
e-mail: biuro@rajdlaciebie.beep.pl

MIESZKANIA **KBI**

przy Łużyckiej
500 001 394
www.kbi.krakow.pl



Zaproszenie do „Rękawki”

Do 27 września w Galerii „Rękawka” trwać będzie wystawa grafik komputerowych AGNIESZKI CZOP zatytułowana „Patrząc”.

Artystka urodziła się w 1981 r. w Krakowie, jest absolwentką PLSP oraz Wydziału Grafiki w Krakowie. Dyplom uzyskała w Pracowni Fotografii – Intermediów u prof. Krzysztofa Kiwerskiego.

– To, co stanowić powinno o istocie dzieła, to jego „głębia” rozumiana bardzo różnorodnie, odczuwana chyba na tyle sposobów, ilu istnieje odbiorców dzieła sztuki. Grafice tworzonej z udziałem komputera odmawia się często prawa do posiadania owej „duszy”, tej całej „istoty”, o którą rzecz się tak naprawdę rozgrywa. Odbiera się w ten sposób zarówno dzieło, jak i ich twórcom, coś najcenniejszego co posiadają, ich tożsamość... (...) W „Patrząc” wkraczamy w głębi



„Otello”



„Król Lear”

swej napiętnowana jest przemijalnością (...) – napisała artystka w komentarzu do swojej wystawy.

Do 31 października trwać będzie wystawa malarstwa JOANNY RADŁOWSKIEJ pt. „Impresje skandynawskie”.

W latach 1987-1992 autorka studiowała w Instytucie Wychowania Artystycznego WSP w Częstochowie, gdzie zdobyła dyplom z malarstwa w Pracowni prof. Leona Macieja. W 2005 r. ukończyła studia podyplomowe na Wydziale Malarstwa ASP w Krakowie. Obroniła pracę z malarstwa w Pracowni prof. Adama Brinckena i z fotografii w Pracowni Interdyscyplinarnej prof. Zbigniewa Bajka. Ma w swoim dorobku liczne wystawy indywidualne (np. w br. „Pejzaż” – malarstwo, w Galerii „Dwór Czeczów”, w Starym Bieżanowie), jak i udział w wystawach zbiorowych (fotografia, malarstwo).

– „Impresje skandynawskie” to rodzaj notatek z krótkiej podróży przez Danię, Szwecję i Norwegię w czerwcu tego roku. „Notatki” – w których pejzaż i architektura w prezentowanych pracach stanowią urywki wspomnień. Owe szybko zanotowane wrażenia, to obrazy fiordów wdzierających się w łód z niewiarygodnie symetrycznymi (w rzeczywistości) odbiciami w wodzie, ośnieżone góry, fragment niebieskiego lodowca, pływająca kora, albo miniaturka góry lodowej z widoczną jej podwodną częścią, charakterystyczne czerwono-brązowe domki z białymi framugami okien, przystanie z łódkami, jachty, promy, kamienice, zamki. Wszystko łączy element wody – od morza, poprzez formy komunikacji, aż do natury, gdzie wzrok zanurza się w szarym błękitcie wody i nieba z zielenią gór pomiędzy nimi. Miejsca, w których żywioł potrafi ofiarować człowiekowi medytacyjny spokój – napisała artystka.



„Pejzaż norweski I”

Zapraszamy na obie wystawy!
Galeria „Rękawka”

ul. Limanowskiego 13, pon. – pt. 11 – 18, sob. 11 – 15

Nowy status Swoszowic

W 2005 r. weszła w życie Ustawa o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz gminach uzdrowiskowych. W związku z tym 27 września 2006 r. Rada Miasta Krakowa uchwaliła utworzenie Osiedla Uzdrawisko Swoszowice jako jednostki pomocniczej niższego rzędu w ramach Dzielnicy X.

28 lutego 2007 r. RMK podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Swoszowice – Uzdrawisko”, a prezydent Krakowa odpowiednimi zarządzeniami ją realizuje. Tymczasowy status uzdrowiska musi jeszcze zatwierdzić Rada Ministrów, co jest tylko formalnością.

„Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego na pow. 163 ha pozwoli stabilizować zasady zagospodarowania przestrzennego w całym obszarze



Swoszowice znane są z cennych wód siarkowych o wyjątkowych walorach leczniczych. Kąpiele i okłady borowinowe wskazane są dla pacjentów cierpiących na schorzenia reumatyczne, neurologiczne oraz ortopedyczno-urazowe. Na zdjęciach objęta ścisłą ochroną strefa A, czyli obszar uzdrowiska z parkiem zdrojowym.



oraz koordynować zagospodarowanie w sposób umożliwiający prawidłową działalność lecznictwa uzdrowiskowego”. Utworzenie osiedla podyktowane jest koniecznością „ochrony złóż naturalnych surowców leczniczych”.

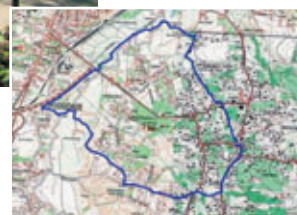
Co z tego wynika dla mieszkańców Swoszowic? Wprowadzone będą strefy A, B i C z obostrzonymi przepisami dotyczącymi budowy oraz zamieszkania na tym terenie. W centralnym obszarze uzdrowiska nie będzie można już nic dobudować, gdyż strefa zielona powinna w nim wynosić przynajmniej 70% w stosunku do powierzchni zabudowy. W strefie B znajduje się już niewiele miejsc do budowania, gdyż strefa zielona ma mieć 55%, a działki nie mniej niż 8 arów. W obrzeżnej strefie C można budować się na minimum 6-arowej działce przy zachowaniu 45% powierzchni zielonej. Do obszaru uzdrowiskowego włączona zostanie niewielka część dzielnicy XI Podgórze Duchackie. Z tymczasowego statutu uzdrowiska przyjętego przez Radę Miasta Krakowa wynika, że zabronione będą:

1. lokalizowanie obiektów budowlanych bez włączenia tych obiektów do kanalizacji miejskiej i sieci wodociągowej;
2. czynności powodujące przekraczanie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku określonych w przepisach szczególnych oraz organizowanie imprez zakładających proces leczenia uzdrowiskowego i działalności o charakterze rozrywkowym zakłócającej ciszę nocną w godzinach 22.00 – 6.00, z wyjątkiem imprez znajdujących się w harmonogramie imprez Gminy Miejskiej Kraków, a także tych o charakterze wyjątkowym i prestiżowym, po uzyskaniu zgody właściwych podmiotów;
3. umieszczanie, bez pozytywnej opinii właściwych służb Prezydenta Miasta Krakowa, urządzeń reklamowych na obszarach widocznych z dróg publicznych;
4. stosowanie nawozów mineralnych oraz środków ochrony roślin, wykonywanie robót melioracyjnych oraz wykopów ziemnych z wyłączeniem wykopów pod inwestycje liniowe (drogi i sieci), wykonywanie garaży podziemnych, lokalizowanie zakładów przemysłowych oraz ferm chowu lub hodowli zwierząt, mycie pojazdów mechanicznych, lokalizowanie nowych ujęć wody, lokalizowanie cmentarzy oraz grzebanie zwłok zwierzęcych, wydobywanie kopalni, wykonywanie odwodnień budowlanych lub górniczych, wykorzystanie odpadów do: utwardzania powierzchni terenu, budowy fundamentów, utwardzania dróg, wypełniania terenów niekorzystnie przekształconych;

5. lokalizowanie inwestycji zaliczonych do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, z wyłączeniem realizacji inwestycji drogowych i infrastruktury technicznej, wierceń wykonywanych w celu ujmowania wód leczniczych w ramach koncesji z wyłączeniem lokalizacji anten telefonii komórkowej;

6. określania ilości drewna przewidzianego do pozyskania w planach urządzenia lasu, uproszczonych planach urządzenia lasu i inwentaryzacji stanu lasu, bez uzgodnienia z naczelnym lekarzem uzdrowiska.

W sprawie utworzenia osiedla Uzdrawisko Swoszowice przeprowadzono konsultacje z mieszkańcami. Projekt wyłożono do wglądu w magistracie oraz w siedzibach wszystkich 18 dzielnic. Wpłynął jeden protest od mieszkańca ul. Turniejowej, według którego Swoszowice już dawno



utraciły charakter uzdrowiska, a wprowadzone nowe regulacje tylko utrudnią życie mieszkańcom.

Zmiana statusu, to nie tylko zakazy, ale również i korzyści dla mieszkańców osiedla. Obecnie w przygotowaniu przez Biuro Infrastruktury Miasta jest „Program tworzenia i ulepszania infrastruktury komunalnej dla osiedla Swoszowice”. Zakłada on m. in. zmianę sposobu ogrzewania budynków w Swoszowicach i zamianę indywidualnych kotłowni na ciepło pochodzące z elektrociepłowni, budowę kanalizacji i kanalizacji opadowej oraz zaopatrzenie w wodę. Władze gminne będą również zobowiązane do modernizacji infrastruktury komunikacyjnej, czyli zostaną zbudowane nowe i naprawione stare drogi. A wszystko to, by mieszkańcy Krakowa, a nawet całej Polski mogli się leczyć w komfortowych warunkach.

ELŻBIETA ĆWIK, (Kaj)

Foto: (Kaj)

Więcej informacji można uzyskać w siedzibie Rady i Zarządu Dzielnicy X Swoszowice przy ul. Inicjatywy Lokalnej 5 lub pod nr. tel. 012 264 92 01.

Zmiana granic

W związku z utworzeniem nowej jednostki administracyjnej w ramach krakowskiego samorządu zmianie uległy granice podgórskich dzielnic.

Dzielnica X Swoszowice przejęła: od dzielnicy XI Podgórze Duchackie rejon ulic położone po południowej stronie autostrady, czyli: Do Luboni, Miarowa, Podgórk, Soboniewicka, Stepowa, Szczawnicka, Tuchowska, Wyrwa, Wyżyna, Zdrojowa.

Dzielnica X Swoszowice oddała: do dzielnicy XI Podgórze Duchackie rejon ulic położone po północnej stronie autostrady, czyli: Bednarska, Hallera, południową stronę Kosocickiej na odcinku od Hallera do autostrady, oraz węzeł Sapiehy; a do dzielnicy IX Łagiewniki – Borek Fałęcki oddała odcinek drogi na działkach nr 19/1, 20/1, 23/2 i działki przylegające do tej drogi.

W grudniu otwarcie Szpitala św. Rafała



Makieta Szpitala św. Rafała (źródło: Scanmed S.A.)

Cd. ze str. 1

Wielu z tych, którzy korzystali z usług zlikwidowanej przychodni, było złych z powodu niedostatku informacji o zachodzących zmianach. Wywieszki na drzwiach zamkniętego budynku okazały się niewystarczające, by można było skutecznie dotrzeć do pacjentów.

Od niemal roku mieszkańcy Podgórzia mają utrudniony dostęp do specjalistycznych usług medycznych. Placówkom medycznym przy ul. Białoruskiej, Wysłouchów i Na Kozłowie znacznie przybyło pacjentów, co wydłużyło kolejki do lekarzy specjalistów. Już wkrótce może się to zmienić. Scanmed zapewnia, że w nowym szpitalu uruchomione będą poradnie specjalistyczne. Docelowo ma ich być nawet 30 i będą otwierane etapami. Wśród nich znajdą się takie, jak ortopedyczna, chirurgiczna, chirurgii dziecięcej, okulistyka czy kardiologiczna. – *Mieszkańcy będą mieli też dostęp do diagnostyki obrazowej i to zapewne w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia* – zapowiada Marcin Mikos, rzecznik firmy Scanmed. Nie będą to jednak specjaliści pierwszego kontaktu. Będzie się trzeba do nich zgłaszać ze skierowaniem od lekarza pierwszego kontaktu. Firma rozważa też stworzenie oddziału rehabilitacyjnego, ale to dopiero w późniejszym okresie.

Kontrakty z NFZ i równy standard

Często pojawiają się obawy, że szpital będzie leczył tylko ludzi bogatych, a dla osób leczonych z funduszy NFZ usługi będą niedostępne albo gorszej jakości. Prywatny inwestor zapewnia, że taki sam standard usług będzie dostępny dla wszystkich pacjentów. – *W tych samych salach, tym samym sprzętem, z użyciem tych samych technologii, ci sami specjaliści będą leczyć pacjentów bez względu na to, czy świadczenia będą finansowane przez NFZ, czy też bezpośrednio przez pacjentów* – zapewnia Zbigniew Jamka.

Pojawiła się też obawa, że firma nie podpisze kontraktu z NFZ. Jeszcze rok temu Scanmed nie akceptował wielu, jego zdaniem niedoszacowanych finansowo, propozycji NFZ-u. Od pierwszego lipca tego roku warunki finansowania oferowane przez NFZ poprawiły się, co skłoniło prywatną firmę do starania się o kontrakty. Dzisiaj ok. 50 proc. dochodów Scanmedu pochodzi właśnie od narodowego płatnika. – *Bardzo chętnie będziemy leczyć pacjentów opłacanych przez NFZ, ale wedle tych procedur, które według nas są przez fundusz rzetelnie wycenione* – mówi Zbigniew

Jamka. Scanmed ma zamiar starać się o jak najszerszą umowę z NFZ. Zgodzi się jednak tylko na te kontrakty, które nie przyniosą mu strat. – *Jesteśmy prywatną firmą świadczącą usługi medyczne, aby przetrwać, musimy dbać o dodatni wynik ekonomiczny. Nie dostaniemy dotacji z budżetu państwa i nikt nie umorzy nam długów* – stwierdza Marcin Mikos. – *Nie wierzę w szybkie uruchomienie usług dla pacjentów w ramach kontraktu z NFZ* – uważa z kolei Adam Górski.

Wysoka specjalizacja

Nie wiadomo wciąż, ile będzie kosztowała doba pobytu w szpitalu, gdyż będzie to zależało od tego, z jakiego powodu dany pacjent się tam znalazł. Jednocześnie firma Scanmed przestrzega, aby Szpitala św. Rafała nie traktować jak zwykłej przychodni, gdyż będzie to placówka specjalistyczna.

W grudniu tego roku jako pierwszy ma być otworzony oddział chirurgii i ortopedii. Kolejne oddziały mają być sukcesywnie oddawane do użytku tak, aby pod koniec 2009 r. działał już cały szpital. Ma on posiadać nie mniej niż 120 łóżek pobytowych. Dla pacjentów będą dostępne m. in. ortopedia, chirurgia ogólna, chirurgia plastyczna, kardiologia czy kardiochirurgia. Scanmed szczególnie dumny jest z mającej powstać w św. Rafale kardiologii. Firma będzie się starała o współfinansowanie jej przez NFZ i Ministerstwo Zdrowia. Do dyspozycji będą cztery sale operacyjne. Na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej będzie 20 łóżek, a normy NFZ wymagają sześciu. – *To będzie zaplecze przede wszystkim dla pacjentów zjawiających się na zaplanowane zabiegi* – mówi Marcin Mikos.

Szpitala św. Rafała działają na całym świecie, m.in. we Włoszech, Chile, Indiach czy Brazylii. Charakteryzuje je wysoki standard świadczonej pomocy oraz spełnianie wysokich wymogów etycznych. Placówki te często są powiązane z Kościołem katolickim, przez co pozostają wierne chrześcijańskim wartościom. W Polsce nie udało się zbudować tego rodzaju szpitala, gdyż Fundacja Promocji Zdrowia św. Rafała nie była w stanie podołać temu zadaniu. Co nie udało się fundacji, może się udać prywatnej firmie. Jednak to, czy prywatny inwestor spełni liczne oczekiwania oraz wysokie wymagania, jakie już się stawia przed Szpitalem św. Rafała – pokaże czas.

BARTŁOMIEJ BARTOSZEK

WAŻNE!

Wraz z zamknięciem placówki przy ul. Bochenka dokumentację medyczną jej pacjentów przejął Scanmed. Osoby, które chciałyby uzyskać do niej dostęp, powinny zgłaszać się do przychodni Scanmedu przy ul. Armii Krajowej 5, gdzie po wypełnieniu odpowiedniego formularza dokumentacja zostanie im udostępniona.

Widok budowy przed wyburzeniem lewego skrzydła
(foto: archiwum „Wiadomości”)



Wyburzanie, maj '08
(foto: archiwum „Wiadomości”)



W skrócie

BRONIĄ PARKU. O protestach mieszkańców os. Cegielniana przeciwko planom zabudowy terenu parku rzeczniczego Wilga w rejonie ul. Borsuczej pisaliśmy w kwietniu 2007 r. (www.wiadomosci.krakow.pl). Komitet protestacyjny liczy obecnie ok. 2 tys. osób. Inwestor zgodził się na kompromisowe rozwiązanie, aby nie budować bloków, tylko domy i pozostawić pas zieleni przy samej rzece, jednak mieszkańcy walczą o teren całkowicie wolny od zabudowy. Osiedle to jest otoczone trasami wzmożonego ruchu.

KOLEJNA PRZEBUDOWA. Do połowy przyszłego roku mają potrwać kompleksowe prace modernizacyjne (nawierzchnia, sieć wodociągowa, kanalizacyjna, techniczna, oświetlenie i zieleni) na odcinku ok. 850 metrów ul. Zakopiańskiej, od węzła Opatkowskiego do autostrady. Koszt to ok. 20 mln zł, z czego 8 mln zł pokryje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, a ponad połowę miasto.

ZNOWU ZMIANY. Od października ma zacząć funkcjonować nowa jednostka gminna – Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu, która powstaje po połączeniu dotychczasowego Zarządu Dróg i Transportu (gdzie dyrektorem był niesławny Jan Tajster) z Krakowskim Zarządem Komunalnym. Jeszcze wcześniej był inny podział kompetencji i inne skróty. Za każdym razem podziały te lub scalenia robi się pod hasłem „porządkowania kompetencji i usprawnienia funkcjonowania”. Czy nowy skróciwiec ZIKiT brźmi odpowiednio i z czym się będzie kojarzyć?

PO PASZPORT. Od września paszporty wyrabiać można w nowym, wygodniejszym biurze Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemskich Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego – przy ul. Przy Rondzie 6 (koło UMK przy al. Powstania Warszawskiego).

SZKOŁA MUZYCZNA. Po 5 latach starań – rodziców, radnych i władz miasta – powstała przy ul. Józefińskiej Szkoła Muzyczna II stopnia. Na dwa wydziały – Instrumentalny i Wokalny – zapisało się 30 uczniów.

DLA SPORTU W PODGÓRZU. 15 podgórskich klubów sportowych utworzyło Fundację na rzecz rozwoju sportu w Podgórzu. Prezesem został Józef Wajda z KS „Orzeł” Piaski Wielkie. Fundacja ma na celu pozyskiwanie dotacji, w tym z UE.

ZA NISKIE LOTY. W lipcu ub.r. pisaliśmy w „W” o „Kanał powietrzny nad Podgórzem”, przez co doczekaliśmy się głosu oburzonego czytelnika. Widać sygnałów w sprawie zbyt niskich, hałaśliwych i częstych przelotów nad Krakowem było więcej, bo zajął się nimi Urząd Lotnictwa Cywilnego. Okazało się, że nad naszym miastem wykonywane są procedury, lądowania, które oszczędzają paliwo i ułatwiają pracę pilotom. Jest to jednak łamanie międzynarodowych przepisów. Polska Agencja Żeglugi Powietrznej ma wprowadzić obostrzone procedury. Kanały powietrzne nad Krakowem były wytycane w czasach, gdy nie było tyle peryferyjnych osiedli.

PRO MEMORIA. Małopolski Urząd Wojewódzki apeluje do szkół o włączenie się do akcji sprzątnięcia kwater legionowych i żołnierskich na wszystkich krakowskich cmentarzach, a także o otoczenie opieką tablic pamiątkowych i kapliczek. Informacje: **ul. Basztowa 22, tel. 0 12 392 12 00.**

DEMONSTRACJE W ALBUMIE. Stowarzyszenie na rzecz Ochrony Pamięci Narodu Polskiego „Pro patria pro memoria” zwraca się z prośbą o udostępnianie zdjęć z demonstracji patriotycznych w Krakowie w latach 1979 – 1989, które będą opublikowane w albumie. **Kontakt tel. 0503 056 548 lub 012 285 37 01 (po g. 18) bądź w formie elektronicznej: bb1962@interia.pl**

MIESZKANIA PRZY PARKU



Wieliczka ul. Kościuszki / ul. Jedynaka

balkony ♦ tarasy ♦ ogródki ♦ piwnice ♦ strychy

Mieszkania 44-66 m²

Cena od 5190 zł brutto /m²

Indywidualne garaże od 30.000 zł

Inwestor: World of Property Poland Sp. z o.o.

Zarząd inwestycją i sprzedaż mieszkań:

NiF, Kraków, ul. Praska 14
tel. 012 422-31-61, pn.-pt. 9-17, sb. 9-13 www.nif.pl

Czy Kabel?

Otrzymałmy telefon od mieszkańca Woli Duchackiej, który zarzucił nam podawanie nieprawdy w artykule pt. „Nowe kościoły w Podgórzu”, poświęconym budowie kościoła pw. św. Kingi na os. Kabel. Autorka napisała, że parafia ta znajduje się na terenie Płaszowa, Czytelnik uważa, że na terenie Woli Duchackiej.

Spór może rozstrzygnie cytując artykuł Marii Fortuny-Sudor na łamach pisma katolickiego „Niedziela” (edycja małopolska nr 29/2007): „Parafia pw. św. Kingi, znajdująca się na osiedlu Kabel, a utworzona z części parafii św. Józefa w Podgórzu i Księża Zmartwychwstańców na Woli Duchackiej, należy do najmłodszych w Krakowie. Ksiądz Proboszcz przyznaje, że budowa kościoła bardzo zintegrowała wspólnotę. Ważną rolę odegrała bliskość świątyni. Mieszkańcy z Płaszowa mieli dość daleko do kościoła św. Józefa, a krakowianom z Woli Duchackiej dojście do świątyni Księża Zmartwychwstańców utrudniała ruchliwa ul. Kamieńskiego”.

Czyj Kurdwanów?

W nr. czerwcowym, podczas trwania Euro '08 zamieściliśmy sygnał o spaleniu flagi niemieckiej, podając przy tym ilustrowany komentarz, że Kurdwanów opowiada się za „Wisłą” a Piaski Stare za „Cracovią”. W następnym nr. w tej samej rubryce zamieściliśmy wyjaśnienie kibica „Cracovii”, który mieszka na Kurdwanowie i podał przebieg kibicowej granicy na tym osiedlu. Zaraz po tym otrzymaliśmy następujący list:

W odniesieniu do ostatnich rewelacji niejakiego „rozzalonego kibica Cracovii” muszę zareagować sprostowaniem, iż mimo jego najszerszych chęci nasze osiedle z Cracovią mało ma wspólnego i podział przedstawiony przez ww. jest z pogranicza science fiction.

Pozdrawiam serdecznie,

Bardzo rozżalony mieszkaniec os. Kurdwanów

Pojedynek na argumenty

Otrzymałmy pismo z Dzielnicy XI z prośbą o zamieszczenie na łamach „Wiadomości”.

Boisko lekkoatletyczne na Kurdwanowie c. d.

W czasie tocących się zmaganiach naszej reprezentacji w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie, jeszcze raz podejmujemy temat sportu i rekreacji w naszym rejonie, jako jednej z ważniejszych płaszczyzn potrzebnych do realizacji życiowych marzeń sportowców czy też podnoszących poziom realizacji procesu wychowawczego wśród dzieci i młodzieży. Dziwimy się, że nasi reprezentanci nie spełniają naszych oczekiwań, że polska reprezentacja w piłce nożnej odpada w I turze rozgrywek na Mistrzostwach Europy. A skąd te sukcesy mają się brać, skoro brak jest bazy sportowej, a co za tym idzie brak systemu szkolenia dzieci i młodzieży. Radni Dzielnicy XI podjęli inicjatywę wybudowania boiska lekkoatletycznego na Kurdwanowie. Dla przypomnienia nadmieniamy, iż w woj. małopolskim za wyjątkiem stadionu AWF (celem szkolenia studentów) i remontowanym ze względu na nadmierną eksploatację stadionem (z bieżni tartanową) KS Wawel, nie ma stadionu lekkoatletycznego z bieżnią tartanową.

Na części Parku Kurdwanowskiego, gdzie już istnieje „dzi-

kie boisko piłkarskie” powstała koncepcja wybudowania takiego obiektu. Lokalizacja w/w inwestycji sportowej została oprotostowana przez grupę mieszkańców bloku przy ul. Witosza 19, którzy podnosili argumenty:

a) zbyt małej odległości do w/w obiektu; b) zwiększenia hałasu; c) zwiększenia ruchu samochodowego; d) zmniejszenia terenu Parku Kurdwanowskiego.

Na łamach „Kuriera” informowaliśmy już, iż boisko lekkoatletyczne ma być wykorzystane przez dzieci i młodzież pod nadzorem nauczycieli i trenerów. Natomiast w godzinach popołudniowych ma być udostępnione dla mieszkańców.



Właściwie boisko już jest i w piłkę gra na nim młodzież. Jest to pożyteczny sposób spędzania wolnego czasu, lepszy niż picie alkoholu na klatkach schodowych i na ławkach Parku Kurdwanowskiego.

Biorąc pod uwagę odmienne stanowisko części mieszkańców i w celu nieantagonizowania lokalnej społeczności Rada Dzielnicy XI (Komisja Sportu i Rekreacji) podjęła starania w znalezieniu innej lokalizacji (podkreśl. – W. S.).

Nie zmienia to jednak faktu potrzeby powstania takiej inwestycji. Swoje stanowisko w tej sprawie wyrazili dyrektorzy placówek oświatowych reprezentujący młodzież, nauczycieli jak i rodziców. Poparcie dla tej inicjatywy jest również ze strony organizacji sportowych – KOZŁA, ZWSZS, MOS Podgórze, KSOS.

Dlatego też potrzebna jest konstruktywna i merytoryczna dyskusja na ten temat. Do tej dyskusji zapraszamy również byłego przewodniczącego Rady Dzielnicy XI, a obecnie radnego Miasta Krakowa i członka Komisji Sportu i turystyki p. Krzysztofa Sułowskiego. Dyskusja ta powinna mieć miejsce na forum Komisji Sportu i Rekreacji lub na forum sesji Rady Dzielnicy XI, a nie na zasadzie roznoszonych ulotek po klatkach, w których zamieszczane są nieprawdziwe informacje.

Dlatego przypominamy Panu, iż na posiedzeniu Komisji Sportu i Turystyki Rady Miasta Krakowa, na której przedstawiciele (radni) Dzielnicy XI prezentowali inicjatywę budowy boiska lekkoatletycznego, owszem był Pan przeciwny tej inicjatywie, ale za to oplotwał Pan za budową wielofunkcyjnego boiska piłkarskiego.

Nadmieniamy również, iż przedstawiono na forum Komisji sposób administrowania tego obiektu i to, że w/w obiekt będzie udostępniony również mieszkańcom dzielnicy XI.

Natomiast zdziwienie budzi stwierdzenie pana radnego cyt.: „Najbardziej bulwersujący fakt, iż powyższe plany były reprezentowane przez radnych Dzielnicy XI, w tym także tych wybranych z terenu Kurdwanowa, na posiedzeniu Komisji Sportu i Turystyki RMK”. Czyżby forum Komisji Sportu i Turystyki RMK było nieodpowiednim miejscem dla omawiania w/w tematyki. Pozostawiamy to bez komentarza.

Opracował: Wiesław Stachura
przewodniczący Komisji Sportu i Rekreacji Dzielnicy
XI Podgórze Duchackie

Z drugiej strony dotarła do nas ulotka kolportowana na os. Kurdwanów Nowy przez byłego przewodniczącego Dzielnicy XI, a obecnie radnego miasta

Krzysztofa Sułowskiego:

Szanowni Państwo!

W związku z koncepcją (autorstwa radnych Dzielnicy XI obecnej kadencji) budowy dużego, o powierzchni 2 ha, pełnowymiarowego stadionu lekkoatletycznego, który miałby być zlokalizowany na terenie Parku Kurdwanowskiego uprzejmie informuję, że na forum Miasta Krakowa podjąłem wszelkie działania mające na celu niedopuszczenie do realizacji tej inwestycji. Uważam za niedopuszczalne budowanie stadionu w samym centrum osiedla mieszkalnego (wg planów przedstawionych przez obecnych radnych Dzielnicy XI miałby być oddalony jedynie o ok. 15 m od bloku Witosza 19). Park Kurdwanowski jest w zasadzie jedynym terenem zielonym, rekreacyjno-wypoczynkowym na naszym osiedlu, a według planów radnych dzielnicowych stadion lekkoatletyczny miałby zająć połowę tego obszaru. Warto także zwrócić uwagę, że w świetle tej koncepcji stadion miałby być obiektem ogrodzonym i przeznaczonym przede wszystkim dla sportowców z terenu całego Krakowa uprawiających wyczynowo lekkoatletykę, a mieszkańcy naszego osiedla najwyraźniej byłiby jedynie biernymi obserwatorami (zza ogrodzenia) rozgrywanych zawodów sportowych. Najbardziej bulwersuje fakt, iż powyższe plany były prezentowane przez radnych Dzielnicy XI, w tym także tych wybranych z terenu Kurdwanowa, na posiedzeniu Komisji Sportu i Turystyki RMK. Chciałbym podkreślić, że niewątpliwie miasto powinno inwestować w infrastrukturę sportową zwłaszcza na terenie takich dużych blokowisk jak osiedle Kurdwanów Nowy, jednakże należy to robić w sposób racjonalny z korzyścią dla mieszkańców, a nie przeciwnie nim.

Krzysztof Sułowski
radny Miasta Krakowa

Od redaktora:

Z lektury pierwszego listu wynika, że radni Dzielnicy XI nie mają zamiaru robić niczego wbrew mieszkańcom. Poza własną posługiwali się także intencją władz SM „Kurdwanów Nowy”, gdzie przed laty zapadły wstępne uzgodnienia. Władze spółdzielni legitymowały się w tej sprawie stanowiskiem ZPCz. Pan Sułowski jest członkiem tej spółdzielni. Sprawa boiska zrobiła się głośna poprzez tendencyjne publikacje w prasie, otarła się także o gabinety senatora RP Zbigniewa Cichonia i prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego, który to ostatni wyraził zdumienie, bowiem „Gmina nie planowała i nie planuje realizacji inwestycji sportowej na terenie os. Kurdwanów”. Pan Sułowski trąbi jednak dalej i byle głośniejsz, stanął niczym chorąży na czele protestu, do którego dołączyli oliwy, aby zbić na tym swój kapitał przed następnymi wyborami samorządowymi. Startował do rady miasta i do rady dzielnicy. Chciał być tu i tam. Lokalni wyborcy jednak ocenili jego parokadencyjną działalność, w tym jako przewodniczącego, i do Dzielnicy XI go nie wybrali.

Jarosław Kajdański

● Telefon od mieszkanki ul. Sadka na Piaskach Wielkich, że na paru metrach właściciel działek zagroził przejście od ul. Sadka do Ciasnej i dalej do ul. Błotnej i Facimiech, odcinając najkrótszą drogę przejścia i przejazdu dla wielu rodzin. Pozostaje dla nich wąska droga, która zimą nie jest odfinansowana. Podłoże konfliktu jest złożone, a obie strony skierowały pismo do urzędów przedstawiając swoje racje oraz argumenty. Na zdjęciu zagrozenie drogi, gdzie następnie postawiono dwa blaszaki, zostawiono jednak wąskie przejście dla pieszych.



● Czytelnik mieszkający przy ul. Nowosądeckiej skarży się na pojazdy wielkotonażowe, które nad ranem hałaśliwie wyjeżdżają z ul. Włoskiej. Z kolei tiry z przyczepami pędzą od strony ul. Wielickiej rozwijając niedozwoloną prędkość. – Aż lampy się od tego trzęsą – twierdzi czytelnik. Polecamy uwadze odpowiednim służbom.

● Sygnał od czytelnika, że teren rekreacyjny przy ul. Heila jest zaniedbany i stale dewastowany (ławka, złamane drzewo itp.), a pod blokiem jest miejsce alkoholowych libacji. Rzeczywiście ślady po menelach są widoczne (na zdjęciu),



jednak ogródek przy Heila w międzyczasie został estetycznie ogrodzony, jest też sprawdzany przez patrole policji i straży miejskiej.



● Ulica Łużycka to jedna z wielu, którą z końca sierpnia „nawiedziła” ekipa latająca dziury w nawierzchni. Fuzerka była odczuwana przede wszystkim przez przechodniów, na których spod kół przejeżdżających aut dotkliwie rozpryskiwały się drobiny żwiru. Ślady tego można zobaczyć na chodniku.

● SM „Podgórze” między ulicami Włoską a Czarnogórką zabudowuje ostatni kawałek zieleni, gdzie mógłby powstać park osiedlowy (na to liczyli mieszkańcy).



● W czerwcu ub.r. opublikowaliśmy interwencyjny list od Czytelnika w sprawie zapomnianego krzyża misyjnego (www.wiadomosci.krakow.pl): „Stoi sobie Krzyż drewniany z figurą Chrystusa – stary misyjny Krzyż z roku 1958 przy ul. Podedworze 20, w sąsiedztwie Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Piaski Nowe”. Cichy, pokorny, stoi w kępie bzu, który oplótł i podpira go swoimi gałęziami tak skutecznie, że trwa pomimo swoich lat...” Teraz wystarczy porównać zdjęcia, aby stwierdzić, że ktoś chwalebnie o tę Pamiątkę zadbał, a na pewno o jej otoczenie.

● W połowie września zniknie popularna na naszych osiedlach sieć sklepów „Zabka”.



Dzieci galerii handlowych

W Galerii Krakowskiej, Kazimierz czy Solvay można je spotkać niemal o każdej porze. Czasem robią zakupy, ale częściej przesiadują na kanapach i rozmawiają albo włączają się, oglądając wystawy. Mowa o „dzieciach galerii handlowych”, czyli nastolatkach, dla których najlepszym sposobem spędzania wolnego czasu jest wyprawa do centrum handlowego. Skąd wzięło się to zjawisko? Czy należy się nim przejmować? Co zrobić, aby młodzi ludzie nie marnowali swojego czasu? Na te pytania próbuje odpowiedzieć książka ANDRZEJ AUGUSTYŃSKI.

– Dlaczego, Księża zdaniem, młodzi ludzie spędzają tak dużo czasu w centrach handlowych?

– Uważam, że ci młodzi ludzie dokonali wyboru praktycznego i w jakimś sensie racjonalnego, gdyż, patrząc z ich punktu widzenia, o wiele wygodniej jest spotkać się w miejscu, które gwarantuje komfort, polegający na tym, że w zimie jest ciepło, a w lecie chłodno, że jest to przestrzeń estetyczna, odpowiednio wyposażona i przystosowana do takich spotkań. Co ciekawe, młodzi ludzie nie traktują, wbrew powszechnemu przekonaniu, galerii handlowych jako miejsca konsumpcji. Dla nich jest to przede wszystkim nowa przestrzeń publiczna, coś takiego jak rynek czy wesołe miasteczko. Ma ona służyć głównie spotkaniom ludzi i miłemu spędzaniu czasu.

– Jakie są plusy i minusy takiej formy spędzania wolnego czasu?

– Wbrew pozorom, plusów jest dużo. Młodzi ludzie potrzebują przestrzeni, która jest w pewnym sensie niezależna od świata dorosłych, wolna od ich kontroli. Galeria handlowa to miejsce, w którym można być ze sobą, rozmawiać, spędzać czas. Jest dobrze wyposażona i daje poczucie bezpieczeństwa. Jednak galeria to także miejsce przesiadywania, gdzie marnuje się czas. Groźne jest to, że centra handlowe sprzyjają beczynności. Niewiele jest już miejsc na świecie, w których, tak jak tutaj, nie ma zegarów. Chodzi o to, żeby czas płynął niepostrzeżenie, a rytm życia nadaje muzyka – szybsza, gdy ludzi jest więcej, a wolniejsza, gdy jest ich mniej. Jest to pewien rodzaj manipulacji, której bardzo łatwo ulegamy.

– W takim razie, czy istnieje jakiś sposób, żeby młodych ludzi zaktivizować, aby nie marnowali czasu, przesiadując w galeriach?

– Taki właśnie projekt jest realizowany. W nowo powstającym centrum handlowym na Bonarce (Bonarka City Center – dop. red.) powstanie placówka dla młodzieży. Jakis czas temu, po długich rozważaniach, doszliśmy do wniosku, że nie da się młodych ludzi wyciągnąć z galerii. Trzeba więc tam pójść do nich i wykorzystać potencjał tego miejsca. Symptomatyczne jest to, że doceniają oni fakt, że w galeriach panuje porządek i określone zasady, a ochroniarze reagują sprawniej niż policja. Jest to dla nich jakby wyobrażenie idealnego miasta i bardzo dobrze się tutaj czują. Poza tym, jest to także element wielkiego świata, w którym można spotkać znanych ludzi, skorzystać z różnych promocji, itp. Stowarzyszenie „U Siemachy” stworzy nowoczesną placówkę, zorientowaną na potrzeby młodzieży i ich aktywizację. Chcemy odwrócić logikę centrum handlowego, pokazując to miejsce z innej strony – nie jako typową przestrzeń konsumpcyjną, ale miejsce, w którym można zarobić pieniądze i czegoś dobrego się nauczyć. Galeria handlowa jest wielkim pracodawcą, a na szczęście żyjemy w czasach, kiedy kapitał ludzki jest w cenie. Dlatego chcielibyśmy działalność naszej placówki skierować w stronę aktywizacji zawodowej – młodszych zachęcać do obserwacji, a starszych powoływać do wprowadzania na rynek pracy. Ważne, aby odbyło się to w sposób cywilizowany. Chcemy motywować młodych ludzi, żeby szli w stronę ambitnych zadań, a jeśli podejmą pracę, nie robili tego „na czarno”.

– W jaki sposób młodzi ludzie będą zachęceni do skorzystania z tej placówki?

– Nie mamy jeszcze gotowego planu, jednak wydaje się, że młodych ludzi na Bonarce będzie mnóstwo – po pierwsze dlatego, że będzie to największe centrum miejskie w tej części Europy, a po drugie, w tej okolicy mieszka bardzo dużo młodzieży. Obawiam się raczej, że będziemy mieli problem z dostępnością naszej oferty dla wszystkich chętnych. Zakładamy, że będzie ona działać przez 12 godzin – od godziny 10 do 22 i chcielibyśmy, aby przychodziło do



niej około 400 osób. Formuła placówki będzie długoterminowa, tzn. zapisać się może każdy, nieodpłatnie, ale podstawowe wymaganie to stały i regularny kontakt. Na pewno nie będzie to miejsce do wysiadywania, lecz przestrzeń, w której dzieją się istotne rzeczy.

– Kiedy placówka rozpocznie swoją działalność i do jakiej grupy wiekowej będzie skierowana?

– Placówka prawie na pewno ruszy na przełomie listopada i grudnia 2009, czyli mniej więcej za rok. Kierujemy ją przede wszystkim do ludzi ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Raczej nie będzie to oferta dla młodszych. Być może znajdzie się miejsce dla trochę starszych. Spodziewam się, że studium i pracujący młodzi ludzie zechcą zrobić coś tutaj dla swoich młodszych kolegów. Bardzo inspiruje nas do działania to, że będzie to najprawdopodobniej pierwszy tego typu projekt w Europie.

Rozmawiała: BARBARA BĄCZEK
wizualizacja: Bonarka City Center

Ks. Andrzej Augustyński CM



Duchowny rzym.-katolicki, misjonarz św. Wincentego a Paulo, ur. w 1963 r. w Tarnowie. Ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Krakowie w 1988 r. W latach 1996-1997 odbywał studia podyplomowe z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest pełnomocnikiem

Prezydenta Miasta Krakowa ds. Młodzieży. W latach 2003-2006 był pełnomocnikiem Prezydenta Miasta Krakowa ds. Profilaktyki i Przeciwdziałania Przestępczości Młodzieży. Od powstania w 1993 r. jest dyrektorem generalnym sieci placówek pomocowych dla młodzieży (aktualnie 10 placówek i ponad 1.000 odbiorców pomocy dziennie). Jest przewodniczącym Zarządu Głównego Stowarzyszenia „U Siemachy” (www.siemacha.org.pl) oraz prezesem Zarządu Fundacji Rozwoju Społecznego DEMOS (www.demos.org.pl). Przewodniczy Komisji ds. Wychowania Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Krakowskiej.

źródło: www.bip.krakow.pl

KLUB OSIEDLOWY WOLA DUCHACKA -WSCHÓD

www.dkpodgorze.krakow.pl

zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych

do udziału w zajęciach w roku kulturalnym 2008/2009

Proponujemy: nauka gry na instrumentach klawiszowych (fortepian, keyboard) – zajęcia indywidualne; nauka gry na gitarze (klasycznej, elektrycznej, basowej) – zajęcia indywidualne; nauka gry na perkusji; warsztaty bębniarskie; zajęcia wokalne solo i w zespole „Akolada”; zajęcia taneczno-baletowe – grupa „Śmieszki”; zespół tańca nowoczesnego; Akademia Sztuk Walki; zajęcia plastyczne; grupy teatralne: dziecięca i młodzieżowa; pracownia muzyczna: próby zespołów muzycznych, studio nagrań; zajęcia ruchowe dla pań; Współpracujemy także z Kołem Seniora, ze Szkołą Fechtunku „Aramis” oraz zespołem zadaniowym Streetwork.

Informacje i zapisy

ul. Czarnogórska 10 (pawilon, I p.)

pon. – pt w godz. 14 – 20, w sob. 10 – 15

tel. 012 655 91 77

KRAKOWSKIE CENTRUM TAEKWON-DO



ogłasza zapisy do sekcji
w Gimnazjum nr 28
os. Kurdwanów Nowy, ul. Bujaka 15

dzieci:
wtorki, piątki 17:00 - 18:15
informacje: 0507 819 225

młodzież i dorośli:
poniedz. 19:30 - 21:30,
środy 19:00-21:00
informacje: 0502 067 081

DOM KULTURY SM „KURDWANÓW NOWY”

proponuje w roku szkolnym 2008/2009
następujące formy zajęć:

modelarnia, koło plastyczne, taniec towarzyski, taniec współczesny, Klub przyjaciół bajki, dziecięca i młodzieżowa Scena teatralna, nauka gry na gitarze, nauka gry na pianinie, piłkarski Klub oldboyów, szkółka piłkarska dla dzieci, język angielski, Szkoła Wojałowski, szkółka tenisa stołowego, studio kulturowe, Grand Prix w tenisie stołowym, Klub brydżowy, gimnastyka: aerobic, pilates, fitness; Koło emerytów, rencistów i inwalidów; Klub seniora „Paradoks”; pomysły na weekend – turystyka – narty; kurs prawa jazdy kat. B.

Informacje i zapisy:

Sekretariat Domu Kultury

SM „Kurdwanów Nowy” ul. Witosa 39 (pawilon)

tel. 012 654 40 05, 012 654 40 65

pon. – pt. w godz. 8 – 20

DOM KULTURY SM „NOWY BIEŻANÓW”

www.domkultury.net

oferuje w roku szkolnym 2008/2009

zajęcia plastyczne dla dzieci (rysunek, malarstwo, techniki graficzne, rzeźba, formy przestrzenne) – wt., czw. w grupach wiekowych; zajęcia plastyczne dla osób niepełnosprawnych – pon., śr.; rysunek i malarstwo dla młodzieży i dorosłych – w pt.; Studio Baletowe dla dziewcząt (wt., pt.); teatrzyk dziecięcy (wt., pt.); nauka gry na: fortepianie (lekcje indywidualne), gitarze akustycznej, klasycznej i elektrycznej (pon.); taniec FUNKY dla młodzieży, klub tańca towarzyskiego EVOLUTION; nauka samoobrony (jiu-jitsu) dla dzieci (od 5 l.) i młodzieży (pon. czw.); aerobik, joga i gimnastyka francuska dla Pań (pon. – pt.); gimnastyka dla Seniorów (pon. i czw. godz. 10); Klub Seniora (spotkania we wtorki 15-18, kabaret w środy, wieczki); Klub Młodzieżowy DZIUPA (zajęcia wg harmonogramu); Akademia Malucha (pon. – czw. godz. 10-13); przyjazny język angielski dla dzieci, młodzieży i dorosłych; Szkoła Pamięci Wojałowski; warsztaty dziennikarskie dla gimnazjalistów; zajęcia sportowe; tenis stołowy (wt., pt.); szachy (pt.); Klub Inicjatyw Społecznych; imprezy, koncerty, zajęcia „Lato i Zima w mieście”.

Informacje i zapisy:

w biurze DK w godz. 11 – 20

ul. Aleksandry 11 (pawilon I p.)

tel. 012 658 56 47

Bieżanów Nowy i Stary, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim Nowy i Stary, Rżaka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Tvoja reklama w „Wiadomościach”

tel. 012 654 54 19, kom. 0504 853 960

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

GABINET REHABILITACJI**"Butterfly"**

profesjonalizm - doświadczenie - 17 lat tradycji

Wola Duchacka - Zachód, ul. Beskidzka 30 B (pawilon, I p.)

Kompleksowe leczenie schorzeń kręgosłupa, stanów po urazach i kontuzjach**FIZYKOTERAPIA - PEŁNY ZAKRES**

- ◆ Masaż leczniczy, relaksacyjny, terapia manualna
- ◆ Fitness rehabilitacyjny
- ◆ Gimnastyka z elementami tańca
- ◆ Gimnastyka korekcyjna dla dzieci (indywidualna)

NOWOŚĆ W GABINECIE**KRIOTERAPIA****MASAŻE:** Lomi Lomi, Peloha, Mauri**NUMEROLOGIA****WIZYTY DOMOWE**

Zapewniamy miłą, kameralną atmosferę

www.fizykoterapia-butterfly.pl

Zapraszamy: pn.-pt. 9-20, sob. 10-14

Rejestracja:

tel. 012 655 89 49, kom. 0609 673 592

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny**LORIEN**

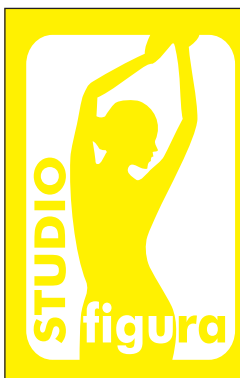
Marzeny Repelewicz

ul. Włoska 2A (naprzeciwko hipermarketu TESCO)

Zapraszamy pn.-pt. w godz. 8-20, sob. 8-15, Rezerwacja tel. 012 292 48 22

Zmień kolor na jesień!**NOWOŚĆ: Przedłużanie i zagęszczanie włosów najnowszą metodą nawet na rok HAIRTALK. Gwarancja!**

- Trwała na rzęsy. ● Prostowanie chemiczne włosów - już od 150 zł
- Tipsy, zdobienie pod żel (3D), zabiegi parafinowe na dłonie manicure, pedicure, przekłuwanie uszu i nosa, makijaż ślubny **SOLARIUM: Promocja - 1 zł za 1 min. NOWE LAMPY!!!**

**SCHUDNIJ!
ZWALCZ CELLULIT****BEZ WYSIŁKU!**KRAKÓW UL. WOLSKA 7 (I p)
TEL. 012 357-55-09, 668-141-660
www.studiofigura.net.pl**SOLARIUM
Exclusive**

pon. - sob. 9 - 21

Polecamy również: biżuterię,
kosmetyki firmowe,
elegancką odzież i bieliznę
**os. Rząka, ul.
Schweitzera 17**
(k.przychodni)
012 657 51 28, 0510 527 516

**KĄPIEL
W DŹWIĘKACH
GONGÓW
I MIS
GRAJĄCYCH**

Jest to wspaniała metoda relaksacji i energoterapii polegająca na działaniu fali czystego dźwięku. Pomaga w oczyszczeniu emocji, odświeżeniu, poprawia samopoczucie. Sesje grupowe

Informacje: tel. 500 574 013
www.reiki.krakow.prv.pl

**MASAŻ MISAMI
TYBETAŃSKIMI**

Jest to metoda masażu opracowana przez niemieckiego fizyka Petera Hessa. Działa mocno rozluźniająco i odprężająco. Zalecana szczególnie kobietom przeciętnym obowiązkami. Sesje indywidualne

27 IX sobota godz. 17, „Dom Kolarza” ul. Filipa 6 - wstęp wolny
9 X czwartek godz. 18, Centrum „CUD”, Mały Rynek 4

NZOZ „Spółka lekarska na Kozłowiec”

ul. Na Kozłowiec 29

Poradnie: **PSYCHIATRA, PSYCHOLOG,
LOGOPEDA, OKULISTA,
KARDIOLOG (wizyty płatne)**

tel. 012 658 16 11, 012 658 89 01
LEKARZ RODZINNY tel. 012 265 70 68

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej)

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ

PORADNIA DIABETOLOGICZNA**PRYWATNY GABINET
STOMATOLOGICZNY**

- ☐ stomatologia zachowawcza
- ☐ protetyka
- ☐ chirurgia stomatologiczna
- ☐ RVG - rtg cyfrowy

Pon. - pt. w godz. 13 - 19
os. Kozłówek, ul. Spółdzielców 3, pawilon I piętro
tel. 012 425 51 79

CITO-TEST

Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55
(pawilon usługowo-handlowy, I p.)
Czynne: pon.- pt. 7.30-15.30, sob. 9-11
tel. 012 657 54 40, 0606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.

OPTYK

Od pon. do pt. w godz. 9-18
tel. 0501 718 154
ul. Nowosądecka 31
(obok przychodni okulistycznej)

Specjalny RABAT 10%

pełny zakres szkieł okularowych,
bezpieczne okulary dla dzieci,
lekkie soczewki plastikowe
bezpłatne komputerowe badanie wzroku

Wykonujemy okulary na receptę z refundacją

GABINET KOSMETYCZNY „OD-NOVA”

ul. Nowosądecka 31 tel. 012 425 67 13

ZABIEGI WYSZCZUPLAJĄCE:

- ➔ **AGYPTOS**
- ➔ **PARAFANGO** - WYJĄTKOWA "KĄPIEL" W BŁOCIE I PARAFINIE
- ➔ **ELEKTROTHERAPIA**: elektrostymulacja, elektroskultura, elektrolipoliza, drenaż limfatyczny, ultradźwięki

- ➔ **MIKRODERMABRAZJA** DIAMENTOWA (przebarwienia, blizny, trądzik, łojotok, rozszerzone pory, rozstępy, zmarszczki)
- ➔ **NEODERMA** - LECZNICZY ZABIEG GŁĘBOKO ZŁUSZCZAJĄCY
- ➔ **PEELING KAWITACYJNY** - bezbolesny zabieg oczyszczania skóry ultradźwiękami
- ➔ **BDR - MIKROPERFORACJA NASKÓRKA** - *kwasy owocowe, *kwas hialuronowy, *Syn Ake

PEŁNA KOSMETYKA TRADYCYJNA:

- ➔ Manicure, Parafina, Pedicure, Tipsy, zdobienie paznokci
- ➔ Henna
- ➔ Depilacja
- ➔ Jonoforeza, Sonoforeza, Galwanizacja
- ➔ Zabiegi regenerujące, liftingujące, nawilżające, kolagenowe, parafinowe, masaż

Zaprasza Joanna Ciotek
kosmetolog

SOLARIUM TURBO

Tel. 012 425 67 13

www.zalmax.pl**ŻALUZJE****PIONOWE * POZIOME * ROLETKI TEKSTYLNE****Produkcja * Montaż * Serwis**

Kraków, ul. Szczęśliwa 10, tel. 012 655 74 74

NAJTAŃSZE POKROWCE

na fotele samochodowe
BAGAŻNIKI dachowe
NARZĘDZIA

dla warsztatów i sklepów metalowych
HURT - DETAL

"ROBIN"

Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14
tel. 012 265 32 30, 012 265 32 31
www.robin.krakow.pl, e-mail: robin@robin.krakow.pl
Pn. - pt. 8-17, sob. 10-14

Ogłoszenia drobne

e-mail:

wadomosci.krakow@wp.pl

- ☐ Zaopiekuję się dzieckiem od września - 012 658 22 53
- ☐ Sprzedam tanio nową nieużywaną bieżnię - 012 654 08 60
- ☐ Sprzedam kiosk ogólnospożywczy - 0504 364 783
- ☐ Tanio sprzedam telewizor 28 cali i kolumny altusy 140 - 0504 922 650

oferta

ważna do wyczerpania zapasów

	Soyfem, 60 tab. 39,62 19,99		Lioton 1000, żel, 50 g 20,21 13,50		Sterko, 30 kaps. 39,13 21,50
	Ketonal Lek, żel, 25 mg 14,06 8,50		MGB6, 50 tab. 7,00 3,99		Skrzypovita, 40 tab. 17,50 14,50
	Diosminex, 30 tab. 32,67 17,50		Alerzina, 10 tab. 8,17 3,99		Doppelherz na oczy z luteiną, 30 kaps. 12,47 8,99
	Prostalong, 30 tab. 25,68 15,99		Ginkofar, 60 tab. 27,68 13,99		Bio-C.L.A., z zieloną herbatą, 60 kaps. 59,20 34,99

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

Kurdwanów, ul. por. Halszki 1K, tel. 012 654 20 20
Kozłówek, ul. Spółdzielców 3, tel. 012 655 53 62

WYROBY WIKLINOWE

F.H.U. „RAB-POL”

nowo otwarty sklep

Polecamy: kosze bielizniarskie, kufry, skrzynie, szuflady, maty ściennie i podłogowe, kwiatniki, wycieraczki itp.

W ofercie także:
torebki damskie importowane z Włoch w supercenach już od 31 zł!

Wola Duchacka, ul. Heila 9A (róg Klonowica)
 pon. - pt. 11 - 18, sob. 11 - 15 tel. 0607 49 24 24

AKUMULATORY

- **rozruchowe:** do samochodów osobowych, ciężarowych, motocykli, maszyn roboczych
- **zasilające:** do UPS-ów i innych urządzeń technicznych

ATOM

HURT DETAL SERVICE

Poliss f.p.
 WOLA DUCHACKA,
 ul. Klonowica 15c
 tel. 012 425 64 61
 www.poliss.krak.pl

os. Kurdwanów Nowy, ul. Witosa 39 (koło poczty)

A-4 → A-0

K S E R O

A-3 A-4
K O L O R

tel. 0502 34 86 84

BINDOWANIE
 w twardej oprawie
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
DORABIANIE
KLUCZY

LOMBARD

Korzystne pożyczki pieniężne pod zastaw
SKUP I SPRZEDAŻ ZŁOTA

ul. Nowosądecka 56
 Pon. - pt. 10 - 18, sob. 10 - 13
 tel. 0792 - 789 - 027

MAŁOPOLSKI BANK SPÓŁDZIELCZY

w Wieliczce

CENTRALA: 32-020 Wieliczka, ul. Kilińskiego 2
 tel. 012 278 14 66, fax: 012 289 44 40
 e-mail: info@bs-wieliczka.com.pl; www.bs-wieliczka.com.pl

Kredyt Jesienny

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PLACÓWEK

- ♦ **Oddział w Krakowie**
 ul. Wystouchów 4 (przy ul. Halszki)
 tel. 012 654 56 16, 012 654 84 55,
 fax: 012 654 87 01
BANKOMAT czynny całą dobę!
- ♦ **Filia w Krakowie**
 ul. Wodna 2 (przy ul. Wielickiej)
 tel. 012 655 23 68, 012 655 00 42,
 fax: 012 655 00 49

Oferta ważna do 30 listopada 2008 r.

Solidarni z Gruzją

Dlaczego jesteście solidarni z Gruzją

Rosyjska agresja zbrojna na tereny południowej Osetii rozpoczęła się w 1918 r., natychmiast po ogłoszeniu przez Gruzję niepodległości. W latach 1918 – 1920 Rosja bolszewicka wywołała i wspierała zbrojne trzy powstania bolszewickie w Osetii Półd., które miały otworzyć bolszewikom drogę do serca Gruzji. (Ze stolicy Osetii Półd. Cchinwali, leżącego tuż przy granicy Gruzji, do przedmieścia Tbilisi jest ok. 60 km). Azerbejdżan podbili Sowietów tuż przed ofensywą Piłsudskiego w kwietniu 1920 r. Lenin odwołał czerwonoarmiejskich, gdy Piłsudski zagroził bolszewikom na Zachodzie. Ale po pokoju ryskim już w 1921 r. przerzucono na Kaukaz Krasną Armia podbiła Gruzję, a w 1922 r. Armenię. Sam się nasuwa oczywisty wniosek, że to Polacy bijąc się z bolszewikami w 1920 r., przerwali ofensywę bolszewicką na Zakaukazie.

* * *

Jedyną politykę zagraniczną wszystkich kierunków politycznych Polski z czasów II-iej RP (z wyjątkiem zmarginalizowanych, nielicznych komunistów trzymanych zresztą w więzieniach), politykę reprezentującą interes zjednoczonego narodu, nie udało się odbudować po 1989 r. Mamy więc kilka konkurencyjnych polityk głównych stronnictw. Bliskie stosunki z państwami Zakaukazia nawiązał dopiero Prezydent Kaczyński i rząd PiS. M. in. Prezydent RP wielokrotnie spotykał się z Prezydentem Gruzji Saakaszwilim i wspierał jego zabiegi o włączenie Gruzji do NATO i Unii Europejskiej, a także zbliżył po raz pierwszy w całej historii Polski nasze stosunki z Azerbejdżanem. A gdy Rosjanie uderzyli na Gruzję, Lech Kaczyński zdołał skrzyknąć do osobistej politycznej odsieczy Prezydentów kilku państw postsowieckich, w tym trzech należących do NATO i UE państw bałtyckich i dwukrotnie większej od Polski Ukrainy. Dość nieudolną dywersję PO całkowicie sparaliżował.

Nie trzeba posiadać żadnej tajemnej wiedzy żeby wnioskować, że na twardą postawę Saakaszwiliego wobec Rosji musiała wpłynąć aktywnie progruzińska postawa Polski pod rządami PiS, a następnie osobiste zaangażowanie Prezydenta RP. A także zachęcanie przez Polaków do solidarności z Gruzją kilku państw postsowieckich Europy Środkowej. Trwałym skutkiem tej polityki są amerykańskie instalacje rakietowe i bazy US Army w Polsce – na które w ekspresowym tempie musiał się zgodzić rząd Tuska w reakcji na rosyjski najazd na Gruzję. Bazę amerykańską i żołnierzy US Army w Polsce Ameryka musi chronić nie ze względu na interes Polski, lecz ze względu na interes własny. Obecność 120 żołnierzy amerykańskich w Tbilisi spowodowała, że Rosjanie mając otwartą drogę do stolicy Gruzji, unikali jak ognia nawet lotów nad miastem, żeby nie dać pretekstu Ameryce do sugerowania, że zagrożeni są stacjonujący tam Amerykanie. Jeśli obecność jednostek US Army na naszej ziemi nie wzmocni realnie naszego bezpieczeństwa – to zaiste nic go już nie wzmocni.

O wiele szerszy zasięg ma otwarcie oczu zachodnich społeczeństw i polityków na agresywny charakter putinowskiej Rosji. Trudno jedynie prorokować, jak będzie trwało to otrzeźwienie. Gdy zważy, że Rosja nigdy nie przyjęła do wiadomości niezależności Gruzji (i innych państw postsowieckich, może z wyjątkiem Prybatyki) – i w sprzyjających okolicznościach i tak staralaby się je oderwać od wpływów Zachodu – to koszty wyżej

Wrogiem nie jest Rosja, lecz jej władza

– **Czy Polska powinna bać się Rosji?** – W żadnym wypadku. Niepokoi mnie natomiast ton antyrosyjskiej hysterii, który aż dudni w wypowiedziach części polskich publicystów oraz polityków. Nie można, a wręcz nie wolno utożsamiać polityki prowadzonej przez ekipę Miedwiediewa i Putina z całą Rosją, z jej narodem.

– **A czy w Rosji władza nie jest wszystkim, a społeczeństwo niemal się nie liczy?** – Tak dzisiaj w dużym stopniu jest, ale też nie możemy zakładać, że Rosja zawsze będzie naszym wrogiem i nigdy nie stanie się demokratycznym krajem, który zechce żyć w zgodzie z sąsiadami. Rosja w końcu lat 80. i na początku następnej dekady pokazała, że ma potencjał, który może ją zbliżyć do norm przyjmowanych przez Zachód. Wrogiem Polski i Zachodu jest ekipa Putina i Miedwiediewa. Zadaniem Polski, a szczególnie jej władz i elit, jest zwalczanie jej na arenie międzynarodowej i poprzez podważanie jej wiarygodności wewnątrz własnego społeczeństwa.

– **Kreml, uznając niepodległość Abchazji i Osetii, zagrał – zdaniem ekspertów – bardzo ostro. O co gra Rosja?** – Błędne jest dość powszechne przekonanie, że chodzi jedynie o ropę naftową i gaz, czyli podważenie rangi rurociągów z Morza Kaspijskiego przez Gruzję, które stanowią alternatywę dla rosyjskich dostaw strategicznych surowców dla Europy Zachodniej. Drugim celem Moskwy jest – jak określił to 105 lat temu ówczesny minister spraw wewnętrznych Rosji Władysław Plewe – wywołanie „małej zwycięskiej wojny”, która zmobilizowałaby społeczeństwo wokół władzy. (...)

– **Co może zrobić Zachód, by sprzeciwić się ekspansywnej polityce rosyjskiej?** – Bardzo dużo jeśli będzie działał współ-

wskazanych sukcesów Kaczyńskiego i PiS są minimalne.

Oczywiście nadal pozostaje w arsenale środków Rosji: szantaż energetyczny i embargo na polską żywność. Ale właśnie za rządów PiS-u przeżyliśmy kilkuletnie embargo na eksport żywności do Rosji w sposób niezauważalny dla gospodarki kraju – nawet w wyniku uzyskując jakąś (formalną) solidarność UE. Pozostaje szantaż energetyczny ze strony Rosji – jako element stały, przed i po wojnie w Gruzji, przed 1989 i po tym roku. Tylko że przez jakiś czas będzie trwał antyrosyjski szok na Zachodzie – i warunki na ewentualne zastosowanie szantażu przez Rosję w tej dziedzinie będą trudniejsze niż przed 8 sierpnia 2008 r. Pora, żeby Polska wykorzystała ten czas na ruszenie z budową elektrowni atomowych, na rozwój rodzimego wydobycia gazu – i aktywne poszukiwanie wszelkich surowców dla importu gazu i ropy z Rosji. Ponieważ szantaż energetyczny wobec Polski był i będzie stałym elementem rosyjskiej polityki – pytanie tylko w którym momencie będzie stosowany (zapewne zimą) – musimy się do niego przygotowywać od dzisiaj.

Nie zapominajmy przy tym, że właśnie za rządów PiS udało się uzyskać zapewnienie solidarności energetycznej od UE. Jedno jest niewątpliwe – polityka Kaczyńskich zmusza Zachód już od dzisiaj do pokazania, na jaką odpowiedź go stać w konflikcie z Rosją.

Nikt nie wie, jaka ostatecznie będzie odpowiedź Zachodu. Ale czas unikania działań się skończył. Rosja sprawdza – jak w pokerze. Polska, Gruzja, Ukraina w najbliższym czasie dowiedzą się, czy i na kogo mogą liczyć. Ale Polska, inaczej niż Gruzja i Ukraina, dowie się o tym bez rosyjskich, za to już zapewne z amerykańskimi wojskami na swoim terytorium.

* * *

Godzi się w kilku choćby zdaniach przedstawić aktywność krakowian na kierunku kaukaskim – w niepodległej III RP. W 1994 r., natychmiast po ataku armii rosyjskiej na Czechenię powstał w Krakowie b. aktywny Czecheński Ośrodek Informacyjny z siedzibą w Rynku Głównym, który przez kilka lat ogrywał czołową rolę w pomocy dla Czechenii – w skali ogólnopolskiej. W związku z niekorzystnymi zmianami politycznymi w Krakowie (prezydentura J. Majchrowskiego) ośrodek instytucjonalnej pomocy dla Czechenii przeniósł się na północ, głównie do Warszawy, gdzie funkcjonuje kierownictwo Inicjatywy Polska – Czechenia. Natomiast Kraków od chwili napadu Rosjan na Gruzję 8 sierpnia br. rozpoczął pikietowanie konsulatu rosyjskiego przy Pl. Biskupim pod hasłem „RUSSIANS GO HOME”. Pikiet, jak nigdzie w Polsce, odbywały się codziennie od 9 do 16 sierpnia; natomiast 20 sierpnia pikiet zakończyła się najliczniejszą w Polsce manifestacją pod transparentem „Czechosłowacja 1968 – Gruzja 2008” z Pl. Biskupiego do Rynku Głównego, gdzie odbył się wiec protestacyjny przeciwko agresji Rosji na Gruzję. Największy udział w organizacji protestów w całej Polsce miały Kluby „Gazety Polskiej”. W całej Polsce od początku włączył się do tej akcji Związek

Konfederatów Polski Niepodległej z lat 1979-1989. Wobec chamskiego zachowania się rosyjskiej armii w Gruzji, a szczególnie bezczelnego nierespektowania porozumienia o wycofaniu wojsk rosyjskich, konieczne jest podjęcie pikietowania rosyjskich placówek w Polsce aż do wycofania się Rosjan z Gruzji.

Ryszard Bocian, 28 sierpnia 2008 r.
koordynator Inicjatywy Społecznej „Solidarni z Gruzją”

nie. (...). Może np. zadać dotkliwy cios Rosji, osłabiając jej prestiż na arenie międzynarodowej. (...) Może wyrzucić ją natychmiast i definitywnie z G-8, czyli grupy najbogatszych państw świata. Do grona tego Rosja nie pasuje, bo ani nie jest krajem demokratycznym, ani rozwiniętym gospodarczo. Jest państwem „stojącym” na ropy i gazu, czyli monokulturą gospodarczą. Można też Rosji nie przyjąć do Światowej Organizacji Handlu.

– **Kreml twierdzi, że nie boi się tego rodzaju sankcji.** – Tak mówi, ale tak nie jest. Społeczeństwo rosyjskie mimo tego, że jest przez państwo poddawane totalitarnej edukacji w mediach, to jednak nie przypomina tego sprzed lat kilkudziesięciu. Miliony Rosjan wyjeżdżają na Zachód i wielu z nich tam inwestuje. Zależy im na tym, by traktowano ich jako ludzi cywilizowanych. Więcej, Rosja jako państwo chce być uważana jako kraj zachodni. Uderzenie zatem w prestiż Rosji i osłabienie go, byłoby dla niej wielką stratą.

– **Często pada pytanie, czy Moskwa może zakreślić zawory, by nie płynęła rurami ropa i gaz do Europy, w tym do Polski?** – Nie jest to realny scenariusz, pod warunkiem, że Europa będzie prowadziła wspólną politykę wobec Rosji. Nie eksportują surowców na Stary Kontynent, Moskwa pozbawiłaby się gigantycznych pieniędzy. Krótko mówiąc – popełniłaby niemalże samobójstwo. Z drugiej strony również Europie byłoby ciężko bez dostaw surowców z Rosji. Mamy do czynienia z sytuacją, którą świetnie ilustruje powiedzenie Henryka Sienkiewicza: „Złapał Kozak Tatarzyną, a Tatarzyn za łeb trzyma”.

(fragment rozmowy przeprowadzonej przez Włodzimierza Knapa z **prof. Andrzejem Nowakiem, kierownikiem Zakładu Historii Wschodniej na Uniwersytecie Jagiellońskim**, która ukazała się w „Dzienniku Polskim” w dn. 28.08.08 r.)



Rezolucja Rady Miasta Krakowa

27 sierpnia krakowscy radni przyjęli rezolucję, w której „solidaryzują się z walczącym o zachowanie swojej niepodległości i suwerenności narodem gruzińskim”. Podobne stanowisko przyjęła Rada Miasta Warszawy.

– To byłby gest solidarności z narodem zagrożonym przez wielkie mocarstwo – powiedział jeden z inicjatorów, radny Krzysztof Sułowski z Forum Demokratycznego PiS.

„Od kilku tygodni jesteśmy świadkami dramatu jaki przeżywa naród gruziński. Niepodległe i suwerenne państwo Gruzja stało się celem zbrojnego ataku wojsk rosyjskich. Pogwałcone zostały podstawowe zasady prawa międzynarodowego. Wobec tych dramatycznych wydarzeń nie możemy pozostać obojętni, zwłaszcza tu w Krakowie, pamiętając o patriotycznych, niepodległościowych i wolnościowych tradycjach naszego miasta” – napisano w rezolucji.

Radni wyrazili wolę nawiązania partnerskich stosunków pomiędzy Krakowem i stolicą Gruzji, Tbilisi. Ocenili, że zaowocuje to współpracą kulturalną, naukową i gospodarczą między miastami.

Inicjatorami uchwalenia rezolucji w Krakowie byli radni zrzeszeni w Forum Demokratycznym PiS. Poparła ich zdecydowana większość radnych.

Mimo że Forum nie jest uznawane przez władze partii, propozycji nie sprzeciwili się radni PiS. Przegłosowali ją także radni PO. – Był w Krakowie ośrodek pomocy dla Czechenii. Teraz chcemy pomagać Gruzji – mówi Bogusław Kośmider, wiceprzewodniczący Rady z PO.

Od redaktora:

Rosja zajęła północne rejony Gruzji tak, jak w 1939 r. wkroczyła na wschodnie tereny Polski „broniąc interesów ludności zachodniej Ukrainy i Białorusi”, i tak, jak w 1968 r. wspólnie z wojskami Układu Warszawskiego, w tym LWP, wkroczyła do Czechosłowacji „w obronie socjalizmu”.

Czy to Rosja Stalina, czy Putina – metoda jest podobna. Rosja broni swoich imperialnych interesów. Przeciwnością się można tylko równie zdecydowaną postawą, zachodnia solidarność w tej kwestii jest niestety wątpliwa. Rosja starymi metodami skłócania i wyrzucania poszczególnych państw na „tajne układy” – wygrywa swoje. Obserwuje przy tym sytuację wewnętrzne swoich przeciwników. W Polsce udało się w końcu zająć wspólne i jednoznaczne stanowisko i wywalczyć je wśród państw byłego bloku sowieckiego, a to ogromny sukces, bo jedynie w takiej koalicji jest siła. Niemniej spieranie się o to, kto i co zrobił, jest nie na miejscu. Podobno dawniej zasługami dla Ojczyzny nie wypadło się przechwalać... Partijnictwo działa na szkodę interesu państwa i wiedział Piłsudski (na którego powołują się teraz od lewa do prawa), do czego to prowadzi...

W najnowszej historii Polski „Solidarność” – co widać podczas jej rocznic – też została ważniona i rozszarpana. Autodestrukcja Polaków jako narodu wciąż jest silniejsza od konsolidacji. Jesteśmy solidarni z Tybetem, teraz z Gruzją, bądźmy wreszcie solidarni ze sobą.

Jarosław Kajdański



Wszystkie zdjęcia z pikiet pod konsulatem Rosji w Krakowie.
Foto: (Kaj)

Pamięci Władysława Godynia (1921 – 2008)

Opowieść o ogrodniku, który został filantropem

Był ogrodnikiem, miłośnikiem i kolekcjonerem obrazów. Potem został jeszcze restauratorem. W drugiej połowie XX w. przez wiele lat mieszkał i pracował na Woli Duchackiej. **WŁADYSŁAW GODYŃ** – dobroczyńca i filantrop, który zdecydował wielką część swojego majątku przeznaczyć najbardziej nieradzącym sobie w życiu: chorym, samotnym, niepełnosprawnym... To z myślą o nich ufundował: przytulisko dla bezdomnych kobiet przy ul. Malborskiej, schronisko dla bezdomnych mężczyzn przy ul. Saskiej, dwa domy pomocy przy ul. Sołtyśowskiej, dom dla repatriantów z Kazachstanu, dom (w surowym stanie) dla dzieci niepełnosprawnych w Radwanowicach.

Pochodził z Czernej

Gdy przyglądam się jego fotografiom pochodzącym z ostatniego okresu życia, widzę elegancko ubranego, opalanego, zdecydowanego mężczyznę. – Bardzo dbał o ubranie – przyznaje jego synowa, Teresa Adamczyk-Godyń. – Garnitury, płaszcz zamawiał u krawcy, buty – u szewca. Nie gonił za modą, ale był zawsze elegancki. Nawet w domu chodził w garniturze...

Czy jako dziecko mógł przypuszczać, że tak daleko zajdzie, że tyle osiągnie, że dane mu będzie tyle radości przysporzyć innym? W wywiadzie „Rozmowy o filantropii” Władysław Godyń wspomina ubogie dzieciństwo w Czernej koło Krzeszowic, ukończenie czteroklasowej, wiejskiej szkoły i przerwanie dalszej edukacji w Krzeszowicach, co było spowodowane trudną sytuacją materialną licznej rodziny (sześćcioro przyrodniego rodzeństwa i dwie rodzone siostry). – Chociaż nie miał pokonanych szkół, to jednak był bardzo odczytany – wspomina siostra Mirosława ze Zgromadzenia Sióstr Albertynek (poznała Władysława, gdy przekazywał budynek przy Malborskiej przeznaczony na przytulisko dla kobiet). – Doskonale zorientowany w historii Polski. Bardzo też interesował się aktualną sytuacją kraju. Często komentował pewne wydarzenia, przewidywał ciąg dalszy. Uważnie słuchałam tych przemysłów i potem okazywało się, że jego przewidywania się potwierdzały. Z kolei ks. prof. Stefan Koperek, który poznał Godynia podczas swojego pobytu w parafii na Woli Duchackiej zwraca uwagę na inny aspekt jego wiedzy, również zdobytej samodzielnie: – Ten człowiek nie był historykiem sztuki, ale bardzo się polskim malarstwem interesował. Miał rozległą wiedzę na ten temat. Można z nim było o malarstwie rozmawiać godzinami. Dostrzegało się w tym pasję. Znał to, kochał...

Krok po kroku dążył do celu

Charakteryzując swojego teścia, Teresa Adamczyk-Godyń podkreśla, że był bardzo konsekwentny w działaniu: – Jeśli zdecydował się na realizację jakiegoś planu – opowiada znana na Kazimierzu propagatorka sztuki judaistycznej – to najpierw dobrze wszystko obmyślił, a następnie krok po kroku dążył do celu. I nie było sposobu, żeby go od planu odwieść, zatrzymać, a przy tym potrafił bardzo intensywnie pracować. Pamiętam, jak w czasie, gdy remontowaliśmy kamienicę, w której w tej chwili mieści się kawiarnia i galeria „Ariel”, Władysław wyszedł ze szpitala, gdzie trafił ze stanem przedzawałowym. Przybywszy na Kazimierz, od razu złapał za kilof i chciał się brać do roboty, twierdząc, że zatrudnieni źle wykonują pracę...

We wspomnianym wywiadzie Władysław Godyń przyznaje się do zainteresowań sztuką: „... Nabywałem dzieła sztuki, do których zawsze czułem głęboki sentyment. Kupowałem je nie jako lokaty, ale z miłości. Dzieła sztuki by-

ły moimi najbliższymi krewnymi, przy każdym nabytku spędzałem wiele godzin. Zgromadziłem największą w Polsce prywatną kolekcję polskiej sztuki. Miałem całą klaszkę poczynając od Matejki, Wyczółkowskiego, Malczewskiego, Axentowicza, Siemiradzkiego, Chelmońskiego, Giermskich...”. Teresa Adamczyk-Godyń dodaje, że do końca lubił otaczać się obrazami, że to rzeczywiście była jego pasja, miłość życia.

Zanim jednak stał się właścicielem kolekcji, Władysław Godyń został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. – Po wojnie trafił na ziemię odzyskaną, a stamtąd wrócił do Krakowa, gdzie zamieszkał i początkowo pracował w PIH-u – wspomina Teresa Adamczyk-Godyń. – Ożenił się. Jego żona, mieszkanka Woli Duchackiej była właścicielką ziemi, na której powstało gospodarstwo ogrodnicze. Ale nie od razu. To było tworzone z głową, konsekwentnie planowane i powiększane. Sam właściciel, tak oceniał swoją posesję: „...Było to jedno z największych gospodarstw tego typu. W tamtym okresie ogrodnictwo przynosiło spore dochody...”.

Zbigniew Stanisławski, prezes Stowarzyszenia Środowiskowego „Wolanie” zmarłego 8 czerwca br. mieszkańca Woli Duchackiej. – Na to osiedle przybyłem w 1972 r. – wspomina. – Byłem sąsiadem Godynia, którego wszyscy znali, bo bogactwem, majątkiem przewyższał innych. O nim nie mówiło się Godyń, tylko „Ogrodnik”. Wspominał go jako dobrego sąsiada, nawet miałem okazję współpracować z nim, bo zaproponował mi zaprojektowanie instalacji sanitarnej dwóch budynków, które potem przekazał potrzebującym. Pamiętam, że współpraca dobrze się z nim układała. Dużo osób z Woli Duchackiej i z okolicy u niego pracowało. Jedni w szklarniach, inni przy ich powstawaniu.

Dbął nie tylko o rodzinę

Wspominając postać krakowskiego filantropa, ks. profesor Stefan Koperek opowiada o znacznej pomocy, o wsparciu, jakiego bogaty mieszkaniec osiedla udzielał w trakcie budowy kościoła na Woli Duchackiej. Przywołuje również rozmowę, którą odbył z małżeństwem Godyniów podczas wizyty duszpasterskiej, zwanej popularnie kołędą. – Pamiętam, że zachwyciłem się pięknym, drewnianym domem, ładem, porządkiem jaki tam panował, a przede wszystkim wspaniałymi na ścianach obrazami. W pewnej chwili powiedziałem coś, co mógł powiedzieć tylko bardzo młody ksiądz. Dzisiaj bym się na to nie odważył (*uśmiech*). Skierowałem rozmowę na temat przyszłości. Zapytałem, komu to zostawia, jeśli nie mają potomstwa i od razu odpowiedziałem, że może by zaadoptowali dziecko? Po pewnym czasie do kościoła na niedzielnej mszy św. zaczęła przychodzić cała rodzina Godyniów: małżonkowie i ich trzy zaadoptowane córki. Pamiętam, że to był piękny widok... Ale to ich szczęście nie trwało długo, bo po kilku latach żona pana Godynia zmarła. On sam opiekował się córkami. Zapamiętałem z tamtego okresu, że uczył je obowiązkowości, odpowiedzialności. One już wtedy pracowały w szklarniach. Ale taki miał styl pan Godyń. On był bardzo pracowity i tak so-



bie myślę, że chciał u swoich córek, które bardzo kochał, właśnie tę cechę ukształtować.

Władysław Godyń, zapytany przez dziennikarkę o rodzinę, powiedział: „Mam syna i trzy adoptowane córki. Mam też siedmioro wnuków, z którymi miło spędzam czas...”. Teresa Adamczyk-Godyń uzupełnia, że wnuków jest w tej chwili dziewięć. Jak zapewniał Władysław Godyń i co potwierdza jego synowa, cała rodzina została zabezpieczona: „...Rodziny nie pozostawiłem bez niczego. Przekazałem im wyposażone domy, córki prowadzą gospodarstwo, a syn kawiarnię i galerię 'Ariel' na Kazimierzu. Wiem, że gdybym przekazał cały majątek dzieciom, mogłoby to zabrać im chęć do walki z losem, bo lekko nabyte, zwykle lekko się wydaje...”.

Właśnie taka postawa przyczyniła się prawdopodobnie do tego, że Władysław Godyń odznaczony medalami „Cracoviae Merenti”, „Bogaci miłosierdziem”, uhonorowany tytułem „Filantrop Krakowa” zdecydował się zdobyty bogactwem podzielić z najbardziej potrzebującymi. Ze sprzedaży części kolekcji, z której był tak dumny, ufundował i wyposażał kolejne domy. Jeden z nich nazwano jego imieniem. – Pamiętam, że bardzo się cieszył, że ten dom nazwali jego imieniem – wspomina synowa.



Grobowiec pp. Godyniów na cmentarzu komunalnym przy ul. Wspólnej na Woli Duchackiej. Foto: (Kaj)

Miał chrześcijańską wyobraźnię

On sam zaglądał do tych domów, interesował się losem ludzi, którzy w nich zamieszkał. Prawdopodobnie, poznając, obserwując obdarowanych, doszedł do wniosku, który przekazał w wywiadzie: „...Nie zawsze człowiek jest przyczyną swego nieszczęścia, nie zawsze człowiek jest kowalem swojego losu. Czasem kowalem jest ten los, który ludźmi kieruje jak chce...”.

– Pan Godyń, jeśli tylko był na Woli Duchackiej, często do nas zaglądał – wspomina siostra Mirosława. – Lubił tu przychodzić, w naszej kaplicy często uczestniczył we mszy św. Rozmawiał z mieszkankami, a dzieciom zawsze przynosił cukierki. Nigdy go nie zapytałam, dlaczego pomaga właśnie takim osobom, ale tak sobie myślę, że to przykład chrześcijańskiej postawy: Ty, Panie obdarzyłeś mnie błogosławieństwem, dostatkiem, Ty sprawiłeś, że moja ciężka praca przyniosła owoc obfity, więc i ja chcę się dzielić z tymi najbardziej potrzebującymi. I to jest właśnie wyobraźnia miłosierdzia!

MARIA FORTUNA-SUDOR

Cytowane wypowiedzi Władysława Godynia pochodzą z wywiadu „Rozmowy o filantropii”, przeprowadzonego przez Joannę Dudek, a opublikowanego na łamach „Świata Polonii” (www.wspolnota-polska.org.pl)

Fotografia Władysława Godynia z prywatnego archiwum Teresy Adamczyk-Godyń.

Popiersie Jana Pawła II przy kościele rektoralnym OO. Augustianów pw. Św. Mikołaja z Tolentino przy ul. Górników zostało ufundowane przez społeczność Prokocimia. Wykonane jest z brązu na granitowym postumencie. Odsłonięcie odbyło się w 18 maja br. w 88. rocznicę urodzin Karola Wojtyły.

Inicjatywa budowy wyszła od ludzi, którzy napomkali, żeby postawić pomnik albo umieścić tablicę oraz od o. Jana Emila Biernata, prowincjała Zakonu Augustianów Polsce. Autorem pomnika jest Wojciech Batko, rzeźbiarz, kończący studia w ASP, mieszka w Prokocimie. Jest on również wykonawcą dwóch rzeźb: św. Augustyna



Popiersie Papieża



oraz ks. Wilhelma Gaczka, pierwszego proboszcza prokocimskiego, a także rzeźby św. Rity w kościele. Podczas uroczystego odsłonięcia odtworzone zostały nagrania fragmentów homilii papieskich, czytano teksty dotyczące Bożego Miłosierdzia. Akompaniował Jan Oberbek, wirtuoz gitary klasycznej. Płytki przed kościołem są wykonaniem otoczenia wraz z murkiem. W kościele odbywają się co miesiąc wieczory papieskie.

Roman Rozlachowski
prezes Towarzystwa
Przyjaciół Prokocimia im.
Erazma i Anny
Jerzmanowskich
Zdjęcia: (Kaj)

DWÓR CZECZÓW

(filia Domu Kultury "Podgórze")

Bieżanów, ul. ks. J. Popiełuski 36
tel. 012 651-39-13, kom. 0509-590-322
www.dworczechow.pl

Serdecznie zapraszamy
 dzieci, młodzież, dorosłych i seniorów do udziału
 w kołach zainteresowań, zespołach,
 warsztatach i klubach,
 w roku kulturalnym 2008/2009

Wszystkie zajęcia prowadzone są
 przez wysoko wykwalifikowanych:
 specjalistów, instruktorów, lektorów oraz twórców.

Zniżki przy zapisach 2 lub więcej osób z rodziny!
 Zapraszamy także do naszej
kafetki internetowej
 poniedziałek - środa, piątek 16 - 18

Kursy: języki obce: angielski, niemiecki, hiszpański; komputerowe; taniec: towarzyski, nowoczesny, balet, salsa; nauka gry na instrumentach; nauka gry w szachy; samoobrona; szybkie czytanie i zapamiętywanie metodą Wojakowskich.
Kluby: „Kreatywka” – zajęcia umuzykalniające i ogólnorozwojowe dla dzieci w wieku 0-3 lat; „Klub malucha” – zajęcia artystyczne dla dzieci w wieku 3-5 lat; studio piosenki dziecięcej – zajęcia indywidualne i grupowe; fitness (aerobic / pilates); „Przygoda” – klub podróżnika; „Serafa” – klub miłośników folkloru; młodzieżowy; modelarza; brydżowy; szachowy.
Warsztaty: plastyczne, ceramiczne, origami, fotograficzne, teatralne, tańca dworskiego i narodowych tańców polskich.

Przyląć się do „Wiadomości”!

Zapraszamy do współpracy:

❖ dziennikarzy (np. studentów na praktyki i staże, oraz nauczycieli z zacięciem dziennikarskim), nawiążemy także współpracę z osobą dobrze znającą się na lokalnej tematyce sportowej;

Wymagana solidność, samodzielność i pomysłowość.

Informacje:

tel. 012 654 54 19, kom. 0504 853 960

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Czytelników zapraszamy do nadsyłania uwag dotyczących naszej okolicy, informacji o wydarzeniach, problemach lub osobach, które należałoby na naszych łamach przedstawić...

Redakcja „WIADOMOŚCI”

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl
 30-693 Kraków, ul. Urwana 10/2

Zmierzch foliówek

Cd. ze str. 1

Zazwyczaj zostają wyrzucone. Ich najkrótsza charakterystyka to: niska trwałość użytkowa, wysoka dostępność i długowieczność. Jedna torebka foliowa rozkłada się w środowisku naturalnym od 100 do nawet 400 lat! Z ropy naftowej zużytej do wyprodukowania jednej takiej torebki samochód mógłby przejechać 115 metrów, a podczas jej spalania tworzą się rakotwórcze dioksyny. Zatem nie dziwnego, że ekolodzy alarmują, media dyskutują, a radni pracują nad uchwałami zakazującymi lub ograniczającymi ich użycie.

Wszystko zaczęło się w Łodzi, gdzie radny Krzysztof Piątkowski rozpoczął walkę z popularnymi zrywkami. W Krakowie pomysł ten chce zaaplikować radny Kajetan D'Obyrn. Obecnie uchwała o zakazie używania foliowych torebek nie została przyjęta ani w Krakowie ani w Łodzi. W naszym mieście została odrzucona przy pierwszym czytaniu, natomiast w Łodzi, choć została przyjęta przez Radę Miasta, uchylił ją wojewoda. „Potrzebne są podstawy prawne, których obecnie brak, aby móc wprowadzić w życie taki zakaz” – mówi radny D'Obyrn. Tak więc wszystko musi się rozstrzygnąć w Sejmie, a do tego czasu, jak mówi radny, trzeba poczekać.



Sieć sklepów „Biedronka” również włączyła się do ochrony środowiska, oferując przy kasach ekologiczne torby

od kilku miesięcy do kilku lat. W sieci hipermarketów Carrefour nie ma już bezpłatnych jednorazówek, w zamian możemy kupić ekologiczne torby wielokrotnego użytku. Torby te dostępne są w większości dużych sklepów. Inny rodzaj ekologicznego pakowania naszych zakupów znajdziemy w Castoramie i Ikei. Tu za niewielką opłatą otrzymamy torby, które choć papierowe, mogą utrzymać ciężar zakupionych artykułów.

W związku z pomysłem prawnych regulacji używania torebek foliowych pojawiają się argumenty za i przeciw.

Niekoniecznie musi to oznaczać czekanie z założonymi rękami. Pomimo iż nie ma żadnych prawnych nakazów, duże sieci sklepów przeszły na ekologię oferując swoim klientom inne możliwości zapakowania towarów. W hipermarketach Tesco, dostajemy popularne zrywki podobne do starych jednorazówek, lecz produkowane w innej technologii oraz z napisem „torba przyjazna środowisku”.

Ich rozkład w środowisku naturalnym następuje pod wpływem światła lub wilgoci i trwa w zależności od warunków od kilku miesięcy do kilku lat. W sieci hipermarketów Carrefour nie ma już bezpłatnych jednorazówek, w zamian możemy kupić ekologiczne torby wielokrotnego użytku. Torby te dostępne są w większości dużych sklepów. Inny rodzaj ekologicznego pakowania naszych zakupów znajdziemy w Castoramie i Ikei. Tu za niewielką opłatą otrzymamy torby, które choć papierowe, mogą utrzymać ciężar zakupionych artykułów.

W związku z pomysłem prawnych regulacji używania torebek foliowych pojawiają się argumenty za i przeciw.



Ekotorba na zakupy

Krakowa są również podzielnymi. Część z nich podziela entuzjazm zamiany foliowych torebek na inne – ekologiczne, a część jest temu przeciwna. Niemniej jednak na jakiegokolwiek prawnej decyzji w tej kwestii trzeba będzie jeszcze poczekać.

MARTA PIERZ

Foto: (MP), (Kaj)

Internetowy sondaż „Wiadomości”

Za czy przeciw?

W dniach 28-31 sierpnia br. została przeprowadzona internetowa sonda, w której wzięło udział 113 osób. Zostało zadanych 7 pytań.

Pierwsze z nich dotyczyło aprobaty bądź dezaprobaty dla pomysłu krakowskich radnych dla zakazu używania woreczków foliowych. 75,22% głosujących opowiedziało się za wprowadzeniem zakazu, przy czym zdecydowanie za tym pomysłem było blisko 40%. Przeciwnych wprowadzeniu tego zakazu było 22,12%.

Idąc na zakupy najczęściej korzystamy zarówno z zabieranych ze sobą siatek czy koszyków, jak i też z rozdawanych bezpłatnie zrywk – blisko 31%. Tyle samo osób zabiera tylko własne siatki na zakupy do „spożywcza”, co tylko i wyłącznie korzysta z tych rozdawanych: po 11,50%.

W hipermarketach i dużych sklepach dominuje pakowanie do własnych toreb – 34,51%. Zdecydowana większość uważa, że zrywki są potrzebne podczas robienia zakupów: 11,61% – zdecydowanie potrzebne, 16,96% – często potrzebne, 27,68% – raczej potrzebne. Tylko 29,46% głosujących uznała, że nie są one bardzo potrzebne.

Połowa z odpowiadających na pytania przyznała się, że nie wie, ile trwa rozkład jednej foliówki w środowisku naturalnym.

99 osób poparło trend związany z ekologią i 104 osoby na 113 uważa, że kwestie związane z ochroną środowiska powinny być nagłaśniane w mediach.

Przygotowała i opracowała: (MP)

Dwie strony recyklingu



Antyrecyklingowe uzdrowisko?

Problemem, z którym nie powinno borykać się uzdrowisko, to segregacja odpadów. W Swoszowicach ustawione były 3 zestawy pojemników na surowce wtórne. Niestety w został tylko jeden – na ulicy Piłkarskiej, te z ulic Myślenickiej i Chałubińskiego – zlikwidowano.

Kontenery do segregacji odpadów wtórnych, by miały prawo bytu, muszą stać na łatwo dostępnym gruncie gminnym o utwardzonym podłożu. Nie mogą one być uciążliwe dla mieszkańców. Należy je też na bieżąco opróżniać. Według informacji uzyskanej w dzielnicy X, dzwony z ul. Myślenickiej zniknęły, ponieważ ustawione były na terenie prywatnym. Jednak nie to przeważało. Głównym powodem było lenistwo lub chęć zaoszczędzenia na wywozie śmieci przez niektórych mieszkańców osiedla, gdyż niejednokrotnie wprost z auta wyrzucali pod kontenery worki ze zwykłymi odpadami. W wyniku tego miejsce przy dzwonach zaczęło przypominać wysypisko. Dodatkowym problemem okazały się szczury, więc właściciel terenu zażądał usunięcia śmietnika wraz kontenerami. Mimo tego jeszcze przez długi czas wyrzucano w to miejsce odpady. Z ul. Chałubińskiego, w rejonie biblioteki, zlikwidowano dzwony w wyni-

ku interwencji mieszkańców, którym nie odpowiadało sąsiedztwo z pojemnikami na surowce wtórne.

Tekst i foto: ELŻBIETA CÍWIK

Kraków nie radzi sobie z recyklingiem

Władze miasta nie radzą sobie z odzyskiwaniem surowców wtórnych. Gdyby nie wymogi Unii Europejskiej, to z recyklingu zapewne w ogóle by zrezygnowano, tłumacząc się, że do tego trzeba dopłacać i że gminy na to nie stać. Najlepiej puścić śmieci z dymem, jak za dawnych czasów...

Recykling to fanaberia ekologów, a rzeczywiste potrzeby miasta to budowa spalarni odpadów w okolicy osiedli. Na potrzeby „konsultacji społecznych” można nawet puścić pijarowego balona, że wokół spalarni będzie pachniało fiołkami...

Z jednej strony władze narzekają na „niską świadomość mieszkańców”, ale same mają świadomość na jeszcze niższym poziomie. Bo jak nazwać to, że po okresie niezwykle intensywnej, a więc kosztownej kampanii propagandowej (festiwale, plakaty, billboardy, spoty, publikacje w mediach) – zabrakło pieniędzy na zakup nowych pojemników do recyklingu. Ci, którzy dali się przekonać i odpowiedzieli na wezwania do zachowań proekologicznych (spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, rady dzielnic, przedszkola, szkoły), otrzymują teraz odpowiedź, że dodatkowych dzwonów nie ma. Trzeba wymieniać te, które są notorycznie palone i niszczone...

Na tej samej zasadzie niszczone są przystanki i tabor MPK, ale ta firma musiała wliczyć to w swoje koszty, bo innego wyjścia nie ma. Mimo to starcza jej środków na zakup nowoczesnego taboru. Nie jesteśmy pod tym względem wyjątkiem, bo w społeczeństwach zachodnich też jest spory margines aktywnych wandalów. Trzeba sobie z tym radzić.

Realizatorem polityki gminnego recyklingu jest Krakowski Zarząd Komunalny, a wśród bezpośrednich wykonawców m. in. MPO i ZGK. Gmina na czas sporu w sprawie lokalizacji budowy spalarni odpadów, toczącego z komitetem protestacyjnym i przekształcanego w „okrągły stół”, zadeklarowała publicznie (m. in. na naszych łamach), że odbieranie worków z posegregowanymi odpadami będzie bezpłatne. Teraz okazało się, że ww. wykonawcy nie chcą tego robić za darmo. Opłaty są niższe, ale są. Jak te firmy poradzą sobie z dodatkowym obowiązkiem odbierania worków od mieszkańców, skoro kompletnie nie radzą sobie z opróżnianiem dzwonów na ulicach i sprzątaniem tego, co wokół nich dodatkowo jest wyrzucane? Jest wyjście: przeznaczyć zdecydowane więcej środków (dotacje) na częstsze opróżnianie pojemników. Wówczas pojawiają się firmy prywatne (na recyklingu można zarobić!), zaś niewydolne spółki gminne tylko odetchną z ulgą.

Tekst i foto: JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Na zdjęciu: Dzwony przy ul. Wysłouchów pękają w szwach w oczekiwaniu na opróżnienie. Można nękać MPO ponagającymi telefonami: 012 646 22 12.



Kraina koegzystencji

Dom Kultury „Podgórze” i Centrum Sztuki Współczesnej „Solvay” zapraszają na wystawę fotografii JAROSŁAWA KAJDAŃSKIEGO „Przyroda i człowiek. Kraina koegzystencji”.

– Funkcjonalność, prostota, pokora – to podstawy skandynawskiej architektury i urbanistyki. Świadczą o szacunku dla przyrody i są przykładem harmonijnej, zgodnej koegzystencji... Niestety, u nas jest inaczej. Niszczenie przyrody, pyszałkowatość architektoniczna, chaos urbanistyczny, które widzimy na każdym kroku – także w Krakowie, jako europejskiej stolicy kultury – upodabnia nas, niestety, do wandalii... Ta wystawa ma być wyzwaniem przeciwko koszmarnym krakowskim szkieleciom, szlabanom i niszczycielskim planom zabudowy – komentuje autor wystawy.

Tym bardziej cieszy fakt, że w tegorocznej edycji konkursu Dyplom Roku 2008, przyznawanego od 1964 r. przez Stowarzyszenie Architektów Polskich, wyróżniono pracę Katarzyny Furgalińskiej, która powstała na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej, pt. „OSLOportpolis. Projekt zabudowy nabrzeża Zatoki Lohavn w Oslo (Obszar Gronlia)”.

Autor wystawy przytacza wypowiedź dr hab. Stanisławy Wehle-Strzeleckiej z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej: „W miastach krajów skandynawskich osiągnięto na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci umiejętność kształtowania środowiska życia człowieka na zasadzie wpisania się

w środowisko przyrodnicze, lokalne uwarunkowania i tradycję. Skandynawska architektura oraz założenia urbanistyczne mogą być uznane za wzorcowe i nowatorskie w poszukiwaniu modeli uzyskania różnorodności form mieszkania i wymaganej współcześnie jakości środowiska życia człowieka (czynniki: ekologii, ekonomii, komfortu mieszkańców) przy jednoczesnym zachowaniu wartości i ochronie przestrzeni naturalnej oraz różnorodności biologicznej. Zaprezentowane skandynawskie projekty, założenia eksperymentalne oraz realizacje stanowią różnorodne propozycje i rozwiązania w zakresie kształtowania zdrowego środowiska mieszkaniowego w skali miasta, dzielnicy, osiedla, zespołu zabudowy w harmonii z przyrodą. Bazują one na poszukiwaniu poprawy jakości życia mieszkańców, opierając się na jakości zasobów środowiska przyrodniczego: powietrza, wody, gleby, flory i fauny oraz dostępie do słońca, a także partycypacji mieszkańców w decyzjach urbanistycznych i architektonicznych”. („Współczesne środowisko mieszkaniowe: Skandynawskie idee i realizacje” w: „Czasopismo Techniczne. Architektura”, 2005 r.).

To druga wystawa zdjęć ze Szwecji Jarosława Kajdańskiego, który zajmuje się fotografią jako dziennikarz. Pierwsza, pt. „W krainie szkierów”, pokazywała zaskakującą, inspirującą baśniowość skandynawskiego krajobrazu... – Podobnie jak poprzednio zdjęcia powstały podczas pobytu u moich przyjaciół, Teresy i Krzysztofa Sneiderów, lekarzy z Polski, którzy osiedlili się w Uddevalli – wyjaśnia autor.



Wystawę można oglądać do końca września w Galerii HOL Centrum Sztuki Współczesnej SOLVAY przy ul. Zakopiańskiej 62.

Artykuł sponsorowany ♦ Artykuł sponsorowany ♦ Artykuł sponsorowany ♦ Artykuł sponsorowany ♦ Artykuł sponsorowany ♦ Artykuł sponsorowany ♦ Artykuł sponsorowany ♦

Sztuka dobrego druku



Gdy w 1976 r. Zbigniew Leyko otworzył w Krakowie małą drukarnię, nawet nie przypuszczał, że zatrudniająca początkowo zaledwie pięciu pracowników, rodzinna firma stanie się jednym z najważniejszych graczy w regionie. Jednak wraz z rozwojem powiększała się także liczebność wysoko wykwalifikowanej kadry. Obecnie Drukarnia Leyko sp. z o.o. zatrudnia 130 osób, będąc tym samym jedną z największych i najlepszych w Małopolsce.



Zbigniew Leyko opowiadając o swojej pracy nie musi się chwalić. O sukcesach i pozycji firmy świadczą dyplomy z podziękowaniami od różnych stowarzyszeń i instytucji, szczególnie wypełniające biurowe ściany. Drukarnia była między innymi 3-krotnie nominowana do tytułu Mecenasa Kultury Krakowa, a twórca jej sukcesu otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi przyznany przez Prezydenta RP oraz odznaczenie „Honoris Gracie” przyznane przez Prezydenta Miasta Krakowa za zasługi na rzecz miasta i społeczności lokalnej.

– Tak naprawdę, te wszystkie medale są zwieńczeniem pracy całej załogi. W Drukarni Leyko najważniejsi są bowiem ludzie, którzy ją tworzą – podkreśla właściciel.

Przekształcenie małej firmy rodzinnej w spółkę z osobowością prawną oraz wstąpienie Polski do Unii Europejskiej to dwa czynniki, które w ostat-

nich latach miały decydujący wpływ na rozwój przedsiębiorstwa. Siła drukarni tkwi bowiem w połączeniu pasji i doświadczenia z nowoczesnym parkiem maszynowym.

– Najważniejszy był dla nas rok 2002. To właśnie wtedy nabrałmy prawdziwego rozpędu i nie zwalniamy do dziś. Konkuruje z największymi nie tylko w Polsce, ale także w Europie Zachodniej – mówi Zbigniew Leyko. – Dzięki integracji z Unią Europejską uzyskaliśmy dostęp do nowych technologii i rynków zbytu, o których wcześniej trudno było nawet marzyć.

Historia zdaje się potwierdzać cytowane powyżej słowa. Przez wiele lat Polska pozostawała daleko w tyle w stosunku do Zachodu. Nasza poligrafia miała wielu wykwalifikowanych specjalistów, ale brakowało nowoczesnych maszyn. To zaoferowanie technologiczne paradoksalnie stało się siłą polskiego drukarstwa.

– Obecnie pracujemy na najnowocześniejszym sprzęcie. W krótkim czasie przeszliśmy od pracy zecerów (nie było nas wtedy stać na drogie maszyny składające teksty) do komputerów z najnowszym oprogramowaniem. Nie jesteśmy obciążeni przestarzałym sprzętem, stanowią poważną konkurencję na rynkach europejskich. Przeskoczyliśmy całą epokę – cieszy się Zbigniew Leyko.



Słowa te nie pozostają bez pokrycia. Dzięki doskonale wyposażonemu parkowi maszynowemu Drukarnia Leyko może poszczycić się niezwykle bogatą ofertą.

– Drukujemy czasopisma, kalendarze, książki, plakaty, foldery, mapy, ulotki, teczki, katalogi, gazety, broszury, materiały reklamowe, a także opakowania – mówi Zbigniew Leyko. – Starannie dbamy o kwestie związane z obsługą klienta. Nasz zespół daje gwarancję profesjonalnego i terminowego wykonania każdego zlecenia.

Na życzenie klienta Drukarnia Leyko może wykonać projekt, skład oraz przygotowanie materiału do druku. Sam druk realizowany jest w technice offsetowej do formatu B1, z arkusza bądź z roli. W pełni wyposażona introligatornia wykonuje wszystkie niezbędne prace dostosowane do specyfiki produktu (oprawy szyte lub klejone), a jeżeli wymaga tego sytuacja, pracownicy drukarni zajmą się także konfekcjonowaniem i pakowaniem, a gotowy produkt dostarczą pod wskazany adres.

Rok 2008 przyniósł firmie drugi z rzędu tytuł Gazeli Biznesu. Zapytany o plany na przyszłość, Zbigniew Leyko spogląda na córkę. Magdalena Leyko jest członkiem Rady Nadzorczej i jednocześnie kieruje Działem Marketingu drukarni. – Podzielam pasję ojca i zamierzam kontynuować rodzinną tradycję. Mam jasno sprecyzowane plany co do kierunku rozwoju firmy i mimo coraz większej konkurencji na rynku poligraficznym, nie boję się wyzwań – mówi.

– Niech dowodem tego będzie fakt, że właśnie przystąpiliśmy do budowy nowego zakładu w Parku Technologicznym Rybitwy – podsumowuje rozmowę Zbigniew Leyko.

Historia druku od stuleci pisana jest złotymi czcionkami. Zarząd i pracownicy Drukarni Leyko mogą być naprawdę dumni, że od ponad 30 lat współtworzą tę historię.



SZTUKA DOBREGO DRUKU

Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 012 656 44 87 www.leyko.pl

Olimpiada na Woli Duchackiej!



**ul. Klonowica 17 d
Wola Duchacka**

Szkoła Języków Obcych SYLLABUS zadomowiła się już na trwałe w krajobrazie Woli Duchackiej, ale mało kto wie, że to właśnie w Syllabusie odbywa się corocznie finał Małopolskiego Konkursu Języka Angielskiego dla Gimnazjalistów, zwanego potocznie olimpiadą anglistyczną.

– Zajmujemy się kompleksową obsługą całej olimpiady – mówi dyrektor Szkoły Syllabus – pani dr Beata Wołoszyn. – Przygotowujemy pytania i testy do wszystkich eliminacji. Nadzorujemy sprawdzanie testów na etapie szkolnym. Koordynujemy pracę jedenastu Komisji rejonowych rozsiadanych po całym województwie małopolskim. Aktywnie uczestniczymy w pracach Komisji Wojewódzkiej. Nasi native-speakerzy nagrywają teksty do słuchania do eliminacji wojewódzkich, a ostatni ustny etap olimpiady, wyłaniający 50 laureatów, odbywa się w siedzibie Syllabusa. Przyjeżdżają do nas gimnazjaliści z Tarnowa, Nowego Sącza, Zakopanego i najdalszych zakątków Małopolski. Praca przebiega bardzo sprawnie. Staramy się stworzyć przyjemną atmosferę, aby złagodzić stres, związany z eliminacjami, chociaż trzeba przyznać, że czasem opiekunowie naszych olimpijczyków, czyli nauczyciele – angliści, denerwują się bardziej od swoich podopiecznych.

– W jakim stopniu trzeba opanować angielski, aby wziąć udział w olimpiadzie?

– W stopniu co najmniej średnio zaawansowanym, czyli w skali europejskiej na poziomie B1. Przy takiej znajomości języka uczeń gimnazjum ma szansę zakwalifikować się z eliminacji szkolnych do etapu rejonowego. Aby przejść wyżej, czyli do etapu wojewódzkiego, trzeba władać angielskim na poziomie wymagań egzaminu FCE, czyli pierwszego certyfikatu Cambridge. Ponadto wymagana jest także wiedza z zakresu kultury i historii krajów anglojęzycznych. Zadania konkursowe na etapie wojewódzkim są już powyżej FCE, a w czasie eliminacji ustnych uczeń musi się dodatkowo pochwalic rzetelną znajomością historii Wielkiej Brytanii lub Stanów Zjednoczonych. Wymagania są bardzo wysokie, ale osiągnięcie statusu laureata daje swobodę wyboru liceum, do któ-

rego się będzie uczęszczać. Jeśli zaś chodzi o ogólny profil językowy Konkursu, to doszliśmy do wniosku, że najsensowniej będzie, jeżeli typ zadań konkursowych będzie nawiązywał do egzaminów Cambridge, gdyż do tych właśnie egzaminów aspiruje największy procent polskiej młodzieży. W ten sposób olimpiada nie staje w kolizji z obecną tendencją w kształceniu językowym.

– Czy Szkoła Syllabus może się poszczycić własnymi wychowankami na olimpijskim podium?

– Oczywiście! Co roku kilku naszych uczniów zostaje laureatami. W ubiegłym roku szóste miejsce zdobył Adam Wolek, zaś miejsce jedenaste – Gabriela Geleta. To bardzo wysokie miejsca, zważywszy fakt, że w olimpiadzie startują także dzieci Anglików i Amerykanów, mieszkających w Polsce. Rywalizacja z nimi jest trudna, ale możliwa i w wielu wypadkach kończy się sukcesem. Okazuje się, że niekoniecznie trzeba się wychowywać w anglojęzycznej rodzinie, czy też spędzać każde wakacje w Anglii, aby nauczyć się angielskiego. Dzieci, które uczyły się angielskiego w Polsce, mają często lepszą świadomość lingwistyczną i wyższą kulturę języka niż native-speakers.



– Co doradziłaby Pani gimnazjaliście lub gimnazjalistce, która pragnie zostać laureatem Olimpiady?

– Na pewno doradzałabym zajrzeć na stronę internetową Syllabusa: www.syllabus.com.pl w połowie września br., aby zapoznać się z przykładowymi pytaniami do etapu szkolnego oraz listą lektur. Bardzo ważne jest, aby jeszcze przed rozpoczęciem Konkursu znać temat wiodący. W tym roku tematem tym jest historia i kultura Wielkiej Brytanii. Na etapie szkolnym wiedza z tego zakresu nie jest jeszcze potrzebna, ale potem, kiedy ktoś się zakwalifikuje wyżej, jest bardzo mało czasu, żeby się z tym ogromnym zagadnieniem zapoznać. Biblioteka Syllabusa zawiera wszystkie testy z ubiegłych lat oraz wszystkie obowiązujące lektury w wielu egzemplarzach. Udostępniamy je nieodpłatnie.

– Patronat nad olimpiadą to chyba duże wyróżnienie dla Szkoły Syllabus?

– Tak, jest to duże wyróżnienie, ale zasłużyliśmy na nie długoletnią pracą. Nie ma bowiem zbyt wielu szkół językowych w Krakowie, w których kształcenie językowe gimnazjalistów byłoby prowadzone na tak wysokim poziomie. Dlatego też cieszymy się, że Małopolskie Kuratorium Oświaty doceniło profesjonalizm i rzetelność naszej szkoły, powierzając nam patronat merytorycz-



ny nad Małopolskim Konkursem Języka Angielskiego dla uczniów szkół gimnazjalnych. Zachęcamy młodzież do wzięcia udziału w olimpiadzie. To świetny sposób na szybkie opanowanie języka angielskiego.

A oto mała łamigłówka nie tylko dla przyszłych olimpijczyków.

Każdy uczeń gimnazjum, który zgłosi się do Syllabusa z prawidłowym rozwiązaniem i będzie umiał je uzasadnić po angielsku, otrzyma 5% rabatu na roczny kurs języka angielskiego.

The Riddle – Thanksgiving Dinner

Lucy has invited her family to Thanksgiving Dinner. As her chairs are not new, Lucy needs to buy new chairs. One for each person.

She has invited four children, three grandchildren, two daughters, two sons, two sisters, one brother, two mothers, two fathers, a grandmother, a grandfather, a mother-in-law, a father-in-law and a daughter-in-law.

How many chairs does Lucy need to buy?

Note: Some members of her family are listed more than once.



• wydruki

• bindowanie

• laminowanie

• xero

**Zaopatrzenie biur, firm i przedsiębiorstw
Dostawy na telefon:
w Krakowie GRATIS**

• komputery i akcesoria
• materiały eksploatacyjne do drukarek: tusze, tonery, papiery
• materiały biurowe
• serwis komputerowy
• serwis drukarek

os. Piaski Nowe, pawilon (piwnica) ul. Łużycka 55
tel. 012 650 03 90, kom. 0501 422 272

fax: 012 650 03 91 Pon. - pt. 9 - 17

www.ramkomputer.pl

www.krakskok.pl

Inf. tel. 012/688-69-00

• **POŻYCZKI** od 500 zł do 25.000 zł
BEZ PORĘCZCIELA
w 3 godziny od złożenia wniosku

niskie raty!

• **CHWILÓWKI** od 100 zł do 2.000 zł

Pożyczymy na szkolne wydatki tyle, ile będzie potrzeba



Krakowska SKOK
Centrala w Krakowie, ul. Ujastek 3
tel./fax 012/643-73-99

ul. Halszki 1 g
ul. Wielicka 265
ul. Ćwiklińskiej 10



DRUŻYNA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ SZUKA SPONSORA

SZUKAMY SPONSORA

1 liga krakowska !!! www.futsal.eura7.com kontakt: 0 600 004 680

Drużynę stanowią chłopcy z Kurdwanowa, Piasków i okolic!

EL KAR SZKOŁA JAZDY

Biurowo czynne:
pon. - piątek 14-18

Kraków, ul. Nowosądecka 50
www.szkołajazdy-elkar.pl
tel. 012 357 38 08
kom. 502 908 515

**ROZPOCZĘCIE KURSU:
W KAŻDY I I III
PONIEDZIAŁEK MIESIĄCA**

badania lekarskie • plac manewrowy • raty

www.jezykfrancuski.krakow.pl

FRANCUSKI na Kurdwanowie
dzieci - młodzież - dorośli



• zajęcia grupowe
• zajęcia indywidualne
• zajęcia z Francuzami
• tłumaczenia
• FRANCUSKI DLA FIRM

Wysoka jakość!

os. Kurdwanów Nowy, ul. Wysłouchów 30C/1
(powyżej „Biedronki”)

501 86 44 99, 012 425 60 25